Rok XVII. Nr. 71. Sobota 27 marca 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 94. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Ooiola.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 17. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Przesilenie rządowe narazie zostało zażegnane.

Formuła kompromisowa premjera Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 26.3. (Tel. wł.) Pesymizm, który panował w nocy z czwartku na piątek trwał do dziś do popołudnia.

W kołach politycznych ujawniało się zrozumiałe rozczarowanie powstałe wskutek wyczekiwania wypadków.

Nikt bowiem nie wiedział w jakim kierunku przesilenie może się rozwinąć i co w razie krytycznym należy czynić.

Dopiero dziś premjer Skrzyński wysunął formułę kompromisową, dotyczącą sprawy uposażenia urzędników, kwestja ta bowiem jak wiadomo była tą kością niezgody, która wywołała zaognienie się sytuacji.

Według formuły premjera Skrzyńskiego na 1 kwietnia urzędnicy otrzymają pobory w wysokości poborów marcowych jako zaliczkę na pensję kwietniową. Wysokość pensji będzie ustalona w ustawie uposażeniowej, którą Rząd opracować i przedłożyć ma ciałom ustawodawczym do 15 kwietnia b. r.

Termin ten 15 kwietnia jest jednocześnie terminem opracowania całokształtu planu finansowego i gospodarczego państwa.

Stanowisko stronnictw koalicyjnych.

Klub parlamentarny N. P. R. odbył posiedzenie przy udziale ministra kolei, p. Chądzyńskiego, pod przewodnictwem p. prezesa Popiela, na którem omawiano sytuację polityczną w związku z projektem prowizorjum budżetowego na kwiecień r. b. W wyniku dłuższej dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie prezesa klubu p. Popiela i ministra Chądzyńskiego i zaakceptowano dyrektywy zmierzające do zażegnania wytworzonych w łonie Rządu trudności na gruncie znacznego poprawienia uposażeń pracowników państwowych w stosunku do 1 go kwartału rb., z zakreśleniem dla Rządu terminu 15 kwietnia dla zasadniczego opracowania planu polityki finansowej Rządu koalicyjnego gwarantującego trwałość i większą jednolitość działania".

W ten sposób NPR. przyjęła formułę premjera Skrzyńskiego.

Dziś o godzinie 6 wieczorem zebrał się na naradę klub PPS., który wczoraj odbył również posiedzenie na którem powzięto szereg następujących uchwał. W posiedzeniu brało udział 33 członków tego klubu. Zgłoszono trzy wnioski: pierwszy wniosek pos. Stańczyka o natychmiastowe ustąpienie z koalicji, który uzyskał 11 głosów, drugi wniosek posła Perla, aby głosować przeciwko prowizorjum budżetowemu, o ile nie będą przywrócone grudniowe normy płac urzędniczych — uzyskał 16 głosów.

Uchwalono natomiast trzeci wniosek pos. Niedziałkowskiego, aby przedstawić postulaty PPS. na posiedzeniu Rady ministrów z terminem ich zrealizowania do dnia 15 kwietnia r. b. — uzyskał 19 głosów.

Sądząc z dzisiejszych nastrojów przedposiedzeniowych PPS. nie będzie stwarzać specjalnych trudności i zaaprobuje formułę premjera Skrzyńskiego.

W ten sposób trudności rządowe zostaną nie tyle zażegnane ile odroczone. Nie jest wykluczone, że jeszcze dziś w nocy z piątku na sobotę odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, która uchwali prowizorjum budżetowe, uwzględniając także formułę premjera. Prowizorjum to byłoby załatwione jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy.

Trudności budżetowe powstaną wszakże w dalszym ciągu, a usunięcia ich szukać będą ministrowie koalicyjni podczas świąt.

Sejm radził w dalszym ciągu nad ustawą o poborze rekruta

WARSZAWA, 26.3 (Pat). — Całe posiedzenie dzisiejsze Sejmu wypełniła rozprawa nad ustawą o poborze rekruta na rok 1926. Sprawę referował poseł Mączyński, podkreślając między in. w swem przemówieniu, że prawo uchwalania poboru rekruta należy do zasadniczych praw Sejmu. Sprawozdawca zaznaczył również, iż przeciw zasadniczemu pozwalaniu na pobór żołnierza, stronnictwa polskie nie będą chyba występowały. Różnicę zdań na komisji wywołała jedynie kwestja ustalenia stanu liczebnego wojska.

Po odrzuceniu wniosku posła Poniatowskiego (Wyzw.) o odroczeniu załatwienia ustawy do czasu rozstrzygnięcia wniosku w sprawie skrócenia czasu służby, rozwinęła się dyskusja. W dyskusji tej posłowie: Nazaruk (Kl. ukr.), Wojtjuk (komunista) i Bom (Niezależna partja chłopska) wypowiedzeli się za odrzuceniem ustawy, w której dopatrują się objawów tendencyj militarystycznych ze strony Polski.

Poseł Liebermann PPS. zasadniczo oświadczył się za ustawą. Stronnictwo mówcy uważa armję za siłę zbrojną całego państwa i jednej ludności a nie jednej klasy. Poseł w zasadzie jest za rozbrojeniem, lecz idea rozbrojenia w Europie jeszcze nie dojrzała i dlatego nie można Polski rozbroić dopóki nie rozbroją się nasi sąsiedzi na Zachodzie i Wschodzie.

Ze względu jednak na grożący deficyt poseł Liebermann wnosi o zmniejszenie liczby wojska do 150,000 i uważa, że oszczędności z tej redukcji wyniosą 60 miljonów złotych.

Przeciwko wnioskowi posła Liebermanna zasadniczo opowiedzieli się posłowie: Zamorski ZLN, Wichliński, (Ch. d.) oraz Miedziński (Wyzw)

Obligacje Tow. Kredytowego Ziemskiego.

WARSZAWA, 26.3 (Tel. wł.). — Dzisiaj wprowadzono na giełdę 9 proc. obligacje Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, które wypuszczono na skonwentowanie kuponów wylosowanych listów zastawnych. Obligacyj wypuszczono na 10 miljonów złotych. Kurs ich wynosi 90.

Ustawa o inspekcji pracy.

WARSZAWA, 26-3 (Tel. wł.). — Sejmowa komisja ochrony pracy rozpatrywała projekt ustawy o inspekcji pracy i przyjęła artykuł 2 tego projektu, w następującem brzmieniu: Działalność inspekcji pracy obejmuje zakłady i przedsiębiorstwa, do których mają zastosowanie przepisy o ochronie pracy i w ramach postanowień tych przepisów. Wyłączone są zakłady, w których zatrudnieni są jedynie sami właściciele i dzierżawcy lub też jedynie członkowie ich rodzin. Na kolejach żelaznych inspekcji pracy podlegają wszystkie zakłady o charakterze fabryczno-kolejowym.

Bunt więźniów w więzieniu białostockiem.

WARSZAWA, 26.3 (Tel. wł.). — W Białymstoku, w więzieniu wybuchł bunt więźniów, odsiadujących wyroki długoterminowe. Około 200 kryminalistów podniosło piekielny krzyk i hałas. Urządzenia w celach zostały zdemolowane. Specjalne zarządzenia uniemożliwiły 600 więźniom innym przyłączenia się do buntu. Więźniowie domagali się przybycia komisji sejmowej. Do Białegostoku przybył dyrektor departamentu więziennictwa, Głowacki z Warszawy. Budynek więzienny jest silnie obsadzony przez oddziały policyjne.

Nadużycia w Jarosławiu.

PRZEMYSL, 26.3 (Tel. wł.). W Jarosławiu wykryto w wojskowych zakładach samochodowych nadużycia na szkodę wojska i państwa. Nadużycia te datują się jeszcze od roku 1923, ale były tuszowane. Obecnie donieśli o nich zredukowani pracownicy. Sprawców systematycznych nadużyć 2 oficerów aresztowano.

Olbrzymi pożar w Wileńszczyźnie.

WARSZAWA, 26.3. (Tel. wł.) — Z Wilna donoszą, że w miejscowościach Hudko pożar zniszczył 900 zabudowań gospodarskich. Podobno straciło życie 90 osób. Zginęło również wiele bydła.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 26.3 (Tel. wł.). — Kurs dolara, mimo tendencji i oczekiwań na zwyżkę z powodu sytuacji rządowej utrzymał się na dawnym poziomie. Bank Polski płacił 7.90, w obrotach prywatnych płacono 8.10.

Gdańsk doszedł do rozumu.

W zgodzie z Polską widzi swój dobrobyt i rozwój.

GDAŃSK, 26.3 (Tel. wł.) W sejmie gdańskim rozpoczęła się dziś dyskusja nad oświadczeniem budżetowem i politycznem prezydenta Sahma. Wszyscy mówcy koalicji senackiej przeważną część swoich wywodów poświęcili stosunkom polsko-gdańskim, podkreślając z zadowoleniem poprawę w tej dziedzinie i stwierdzając jednomyślnie, że główną przyczyną nieporozumień i zatargów z Polską była szowinistyczna polityka poprzedniego senatu, jego wrogie wobec Polski stanowisko i wyzywający ton jego przedstawicieli. Mówcy większości senatu wypowiedzieli się dzisiaj w tonie zdecydowanym za porozumieniem z Polską, gdyż od dobrych stosunków z Polską zależy dobrobyt i rozwój gospodarczy Gdańska.

Krwawa walka Francuzów z Druzami.

LONDYN, 26-3 (A.W.) — Około miejscowości Katana na zachód od Damaszku doszło do ostrych walk między kawalerją francuską a Druzami, którzy otoczyli tę miejscowość, gdzie były zakwaterowane 4 szwadrony kawalerji. Po walce Druzowie wkroczyli do miasta, które zostało podpalone. Dopiero eskadra lotnicza zdołała ich wypędzić. Druzowie ponieśli straszne straty w ludziach.

Polska otrzyma od Niemców 40 miljonów marek.

HAGA, 26-3 (Tel. wł.) — Międzynarodowy trybunał rozjemczy orzekł, iż należne Polsce z rozrachunku z Niemcami fundusze ubezpieczeń społecznych z G. Śląska i Pomorza w sumie 40 milj. marek zł., spłacone będą wraz z innemi zobowiązaniami Niemiec zgodnie z planem Davesa.

Odroczenie przedłużenia traktatu polsko-rumuńskiego.

WIEDEŃ, 26.3 (A.W.) — Pisma donoszą z Bukaresztu, że podpisanie polsko-rumuńskiego traktatu, który miał być przedłużony na dalsze 5 lat zostało odroczone do załatwienia pewnych formalności. Podpisanie to miało nastąpić dzisiaj. Zapewne traktat ten podpisze nowy rząd, bo Bratianu ma się podać jutro wieczorem do dymisji.

Argentyna domaga się miejsca w Radzie Ligi Narodów.

BUENOS AIRES, 26-3 (AW). — Rząd nalega, by konwent argentyński zdecydował szybko sprawę ponownego wstąpienia Argentyny do Rady Ligi Narodów bo od decyzji tej zależy stanowisko rządu w sprawie udziału w komisji dla zbadania ustroju Ligi Narodów.

PRZEGLĄD PRASY

Program gospodarczy PPS. i NPR.

W związku z przesileniem rządowem niemal wszystkie pisma poświęcają uwagę przyczynom przesilenia.

Przyczyna leży w demagogicznych życzeniach PPS. i NPR., które zapominając o programie koalicyjnego Rządu polegającym do otrzymania złotego i zrównoważenia budżetu, robią wszystko, aby doprowadzić do inflacji złotego.

Pisze o tem „Gazeta Warszawska":

Gorzej jest w Rządzie. Z dniem 31 marca kończy się działanie ustawy sanacyjnej, dającej Rządowi ponad 5 miljonów złotych miesięcznie oszczędności w wydatkach osobowych. PPS. i NPR. domagają się przywrócenia poborów z grudnia, co w rezultacie powiększyłoby wydatki państwa o sumę 100, a może i więcej miljonów złotych. Poza tem minister robót publicznych żąda 100 miljonów zł. na budowle. Wnioskodawcy wiedzą, że tak na pokrycie dotąd już przewidzianych wydatków, jak i na nowe wydatki minister skarbu nie ma pieniędzy. Wiedzą oni, że deficyt w styczniu wynosił 33 i pół miljonów, w lutym około 25 miljonów. Mają oni jednak w zapasie niezawodne lekarstwo: wypuszczenie biletów skarbowych i złotych hipotecznych, podwyższenie taryf kolejowych, ściągnięcie podatku majątkowego.

Nie trzeba tracić zbyt wielu słów na wykazanie, na jak błędne drogi nawę państwową sprowadziłoby zrealizowanie wniosków PPS i NPR. Minister skarbu przyjąć ich nie może.

Jasną jest rzeczą, że recepta PPS i NPR. sprowadziłaby taką katastrofę gospodarczą, która poddałaby nas pod kuratelę Ligi Narodów.

Brzydka endecja.

W związku z wniesionym projektem do Sejmu przez Zw. l. narod. o zmianie ordynacji wyborczej „Nasz Przegląd" nie może się uspokoić, widząc w fazie utrzymania się projektu zmniejszenie się ilości mandatów żydowskich. Pisze więc tak.

W szczególności ustawa endecka wymierzona jest przeciw żydom. Na jej zasadzie żydzi będą mogli zdobyć przy największej swej solidarności zaledwie dwa mandaty: w Warszawie i w Łodzi. Ta brutalna krzywda zapewne jednak nie odstraszy niektórych chorych na judofobję wodzirejów partyjnych. Trzeba tedy im przypomnieć, że ludność polska nie mieszka jedynie w Polsce, lecz także w wielu innych krajach, gdzie jest ona mniejszością i w dodatku rozproszona jak żydzi.

Gdyby więc ustawa endecka przeszła, to przykład Polski znajdzie powszechne zastosowanie odnośnie do Polaków. Niemniejszą szkodę wyrządziłoby interesowi polskiemu na arenie międzynarodowej to całkiem już jawne dzielenie ludności w Polsce na panów i helotów.

Mniejszości rozproszone ustawa endecka zamierza skrzywdzić nietylko przez zmniejszenie liczby posłów przy pozostawieniu poprzednich okręgów, lecz i przez podniesienie miernika wyborczego o 100 procent, czyli przez wymaganie takiej ilości głosów, których z natury rzeczy grupa mniejsza, jak żydzi, Niemcy i częściowo Rusini, w jednym okręgu zebrać nie może.

Dlaczego „Nasz Przegląd" martwi się o Polaków zamieszkałych w innych krajach? Jeżeli w Polsce będzie silny Rząd, oparty na większości sejmowej, potrafi się upomnieć o swych rodaków zagranicą. Teraz nie może tego zrobić ponieważ ci którzy protestują przeciwko zmianie ordynacji wyborczej osłabiają ten Rząd i starają się dyskredytować na każdym kroku.

Król i naród.

W ostatnich czasach coraz więcej mówi się o ruchu monarchistycznym. „Kurjer Poznański" cytuje nadesłany komunikat z zarządu zjednoczenia monarchistów polskich podpisany przez posła Dąbrowskiego, który omawiając organizację monarchistów, zastanawia się między innemi nad stosunkiem obywatela do władzy, oraz omawia istotę władzy królewskiej. Komunikat o tem brzmi w ten sposób:

W społeczeństwie polskiem sprawa królestwa nie jest ugruntowana dość głęboko ani pod względem prawno-politycznym ani też subiektywnie w świadomości prawnej społeczeństwa. Stosunek do władzy królewskiej nie jest stosunkiem służby niewolnika do pana lecz na wzór rozszerzonego pojęcia władzy ojcowskiej, stosunkiem służby wzajemnej króla dla narodu i dla króla, jako głowy narodu i państwa. Brak zrozumienia tego stosunku wynika zapewne z psychologji wyrobionej w naszym tymczasowo zbudowanym ustroju republikańskim, który doprowadza do osłabienia, a nawet zaniku poczucia władzy u rządzących i służby u rządzonych. W Polsce republikańskiej faktem jest, że wszyscy wymagają, by Rząd im służył, bez poczucia wzajemności tego stosunku.

Musimy zatem psychologję naszego społeczeństwa przekształcić, przerobić psychikę republikańską na monarchiczną i ugruntować w duszy polskiej nietylko poczucie władzy ale i poczucie służby, by państwo skonsolidować psychicznie, — a przez to samo wytworzyć niezbędną siłę dla rozwoju materjalnej potęgi państwa.

Rozwój idei monarchistycznej musi być ponadto legalny. Wszelkie zarzuty schodzenia z drogi konstytucyjnej przez szerzenie programu monarchistycznego nie mogą się ostać, ponieważ sama Konstytucja w art. 125 przewiduje możliwość tej zmiany a zatem zmiany ustroju państwa i ułatwia ją przez osobne postanowienie w sprawie zmian w drugim z rzędu Sejmie, oraz obowiązkowej rewizji co 25 lat.

Monarchiści zatem pojmują swoją akcję w sposób zupełnie legalny, na drodze konstytucyjnej. Czy jednak zdołają przerobić społeczeństwo w ciągu 25 lat jest to wielki znak zapytania, oczywiście, o ile nastąpi zmiana ordynacji wyborczej i pozostanie silna większość, gotowa wziąć odpowiedzialność za losy państwa.

W tej chwili monarchiści rekrutują sympatyków, wśród tych, którzy chcieliby silniejszej i sprawniejszej władzy sprawniejszych rządów, a nie demagogji i anarchji.

Podatek majątkowy.

Co się tyczy podatku majątkowego, to w związku z nowelą do ustawy o tym podatku minister wniósł do Rady ministrów ustawę o podatku majątkowym, wyrównawczym, który ma mieć charakter podatku stałego, ażeby w ramach mniejwięcej 50—60 miljonów rocznie zapełnić lukę która powstanie w budżecie z chwilą, gdy podatek majątkowy dotychczasowy wygaśnie.

W zakresie wydatków rzeczowych można zrobić stosunkowo niewiele. Stoimy więc przed zagadnieniem zmniejszenia wydatków osobowych tak, że w resorcie Ministerjum kolei zmniejszony stan uposażenia powinien być poważnem źródłem oszczędności. Przy tej sposobności minister zaprzecza informacji prasowej, jakoby dał komukolwiek jakąś obietnicę, że obcięcie poborów urzędniczych o 6 i pół—4 i pół procent stosowane będzie tylko w pierwszym kwartale tego roku. Gdybyśmy, oświadczył minister, oddali te 6 i pół wzgl. 4 i pół proc. pensji bez przeprowadzenia redukcji personelu, wrócilibyśmy do sytuacji, jaka była w grudniu. Wielki bowiem program finansowy i gospodarczy, kończy minister, o jakim się ciągle mówi, może być oparty tylko na równowadze budżetu.

Program finansowy państwa oparty być może tylko na równowadze budżetowej.

Niezwykle szczere expose ministra skarbu.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA, 26.3 (Tel. wł.) Oświadczenie ministra Zdziechowskiego złożone dzisiaj w komisji budżetowej Sejmu obfitowało w momenty niezwykle jaskrawe. Minister Zdziechowski z ogromną szczerością mówił o stanie skarbu.

Zarówno wiadomość o kompromisie w łonie Rządu jak i o expose ministra Zdziechowskiego wywołała w kołach finansowych i politycznych wrażenie ulgi. Nastąpiło znaczne odprężenie walutowe, a nadzieje na zwyżkę dolara z racji przesilenia zostały unicestwione.

* * *

Przemówienie ministra Zdziechowskiego.

Przyczyny obecnego kryzysu

Zabrał głos minister Zdziechowski, który na wstępie stwierdził, że przyczyną obecnego kryzysu jest załamanie się reformy walutowej i budżetu państwa, oraz brak w nim równowagi. Cyfra wydatków wynosiła za rok 1925 1 975 000. Cyfra deficytu budżetowego po wyłączeniu dochodów nadzwyczajnych jak likwidacja PKKP., z bilonu, co się już powtórzyć nie może, wynosiła 314 000.000. Do tego deficytu trzeba dodać różnicę wpływu z ceł t. j. 135 miljonów, o ile bowiem wpływ ten wynosił w roku ubiegłym 285 miljonów, to obecnie tempo tych wpływów wynosi 150 miljonów. Otrzymamy więc łączną sumę deficytu 451 miljonów. Ale i to nie jest pełnym obrazem potencjalnej siły rozwoju naszego deficytowego budżetu. Budżet w r. 1925 mniejszy był o wydatki na akcję pomocy dla bezrobotnych, a oprócz tego nastąpiła pewna zwyżka wartości waluty, wzrost cen, a gdyby jeszcze miożna została podniesioną do 48 punktów, to wszystko razem podniosłoby deficyt do 700 miljonów zł. Przedłożony budżet przy pensjach urzędniczych zredukowanych o 6 i pół wzgl. 4 i pół proc. daje deficyt 200 miljonów, ale przy uwzględnieniu zmniejszonego tempa wpływów z ceł i wzrostu cen dochody dochodzą do kwoty 300 miljonów. Dotychczas zatem zredukowano przepaść deficytu z 700 miljonów do 300 miljonów.

Walka z bezrobociem.

Co do walki z bezrobociem nastąpiło porozumienie skarbu z samorządami. Ministerjum zatwierdziło plan przyjścia z pomocą samorządom co do robót publicznych, któreby dały pracę bezrobotnym. Ogólna suma tych kredytów wynosi około 6 miljonów. Kredyty te będą zrealizowane w ciągu pół roku i obejmą wielkie ośrodki jak Warszawę, Łódź, Kraków, Zagłębie Dąbrowskie itd. W okresie tym Ministerjum przez cały czas prowadziło akcję stabilizacji waluty wzgl. stabilizacja dała się osiągnąć równymi środkami.

Statut Banku Polskiego.

W statucie Banku Polskiego powinna nastąpić, zdaniem ministra zmiana wzmagająca siły działania tego Banku w zakresie regulowania kursu waluty. Statut ten powinien być przystosowany do potrzeb naszego życia gospodarczego. W porównaniu bilansu z 20 listopada r. ub. i 20 marca r. b. widać niewątpliwie, że sytuacja pod względem walutowym jest znacznie pełniejsza i lepsza. Należy zwrócić uwagę na ciągle groźny stan bezrobocia, ale mogę z zupełnym spokojem stwierdzić, że największe napięcie kryzysu już przeszło. Wolno, ale stale następuje pewne polepszenie sytuacji w naszem życiu gospodarczem.

Jak pokryć niedobór.

Przechodząc do równowagi budżetowej minister oświadczył, iż niedobór można pokryć pożyczką, drukowaniem pieniędzy, zwiększeniem dochodów i zmniejszeniem wydatków. Jest jeszcze piąty sposób, mianowicie schować głowę w piasek i żądać pieniędzy od ministra skarbu. Psychika naszego społeczeństwa dotychczas tkwi w tym piątym sposobie. Co do pożyczki, to może być jeszcze mowa o kredycie na dobrych warunkach, bo kredyt na złych warunkach nie jest nam obecnie potrzebny. Również nie może być mowy o drukowaniu pieniędzy. Co do zwiększenia dochodów przez podwyższenie podatków, to wszelkie zwiększenie ciężarów podatkowych musiałoby odbić się na warsztatach produkcji i to znalazłoby wyraz w bilansie handlowym i wzroście bezrobocia. Podwyżka taryf kolejowych nie może wpłynąć na nasz bilans handlowy i na liczbę bezrobotnych. Także w zakresie powiększenia dochodów, podatków pośrednich, niedostateczna siła konsumcji nie pozwala na podwyższenie podatku tytoniowego i spirytusowego. Natomiast można szukać zwiększenia dochodów przez oszczędność w administracji monopolu tytoniowego i spirytusowego.

Echa śląskie.

Generał Horoszkiewicz przechodzi w stan spoczynku

KATOWICE, 26.3 p. (Telefonem) Jak już donosiliśmy generał Horoszkiewicz rozpoczął trzymiesięczny urlop kuracyjny, prawdopodobnie po urlopie p. generał Horoszkiewicz przejdzie w stan spoczynku, a dowództwo dywizji śląskiej obejmie generał Zając.

Ogólnopolski zjazd rzemieślników

KATOWICE, 26.3 p. (Telefonem) W niedzielę 11 kwietnia odbędzie się w Katowicach ogólnopolski zjazd delegatów izb i towarzystw rzemieślniczych. Obrady toczyć się będą w salach katowickiej izby rzemieślniczej.

Zjazd Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski

KATOWICE, 26.3 p. (Telefonem) Jutro odbędzie się w Katowicach periodyczny zjazd Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski.

Powrót i wyjazd wojewody Bilskiego

KATOWICE, 26.3 p. (Telefonem) Wojewoda Bilski wraca jutro z urlopu, ażeby uczestniczyć w obradach budżetowych Sejmu Śląskiego, które się rozpoczną w poniedziałek. Po skończeniu dyskusji budżetowej i załatwieniu pilnych spraw bieżących p. wojewoda wyjeżdża z powrotem na urlop, ze względu na nadwątlony stan zdrowia. Urlop p. wojewody przeciągnie się prawdopodobnie jeszcze parę tygodni. Według krążących pogłosek p. wojewoda Bilski ma objąć w niedługim czasie województwo Krakowskie.

Czy adwokaci Polacy będą bronić szpiegów z „Volksbundu"?

KATOWICE, 26.3 p. (Telefonem) Jak się dowiadujemy proces przeciwko szpiegom niemieckim z „Volksbundu" rozpocznie się w początkach maja br. Proces wzbudził ogromne zainteresowanie zagranicą. Około 20 korespondentów pism zagranicznych francuskich, angielskich, amerykańskich, szwedzkich i niemieckich zgłosiło się pisemnie z prośbą o zarezerwowanie miejsc prasowych.

Oskarżeni są naogół bardzo przygnębieni. Śledztwo jest już na ukończeniu. Zwrócono się do adwokata dr. Dąbrowskiego i dr. Baja z prośbą, ażeby podjęli się obrony oskarżonych za honorarjum 300 tysięcy zł. Również zwrócono się do posła PPS. Libermana proponując za obronę honorarjum 300 tysięcy zł. Ciekawe czy adwokaci ci przyjmą obronę?

Ofiarna P. P. S.

Obecny Rząd koalicyjny tworzył się pod hasłem ratowania sytuacji gospodarczej w kraju, w tem zrozumieniu, że trzeba ratować pieniądz przed jego spadkiem i poczynić wielkie wysiłki, celem uruchomienia przemysłu i podniesienia rolnictwa. Zwiększające się zastępy bezrobotnych i niezrównoważony budżet nasuwały smutne perspektywy na przyszłość.

Bojowem hasłem gospodarczem stronnictw biorących udział w tworzeniu Rządu, była redukcja budżetu państwowego. Początkowo do półtora miljarda złotych, a następnie, skończyło się na miljardzie i ośmiuset miljonach.

Obok redukcji budżetu nasuwała się konieczność zdobycia kapitału zagranicznego dla ożywienia przemysłu i zatrudnienia tysiącznych rzesz bezrobotnych. Na tym stanowisku stały nietylko stronnictwa narodowe, mające co do tego jasno określony program, ale takiego samego zdania była i P.P.S., dając temu wyraz na kongresie w styczniu, w przemówieniach posłów Daszyńskiego, Moraczewskiego, Ziemięckiego i innych.

Zdawało się, że jeżeli osiągniętą została taka jednomyślność, to poprawienie stosunków gospodarczych jest kwestją stosunkowo niedługiego czasu. Świetne wyniki bilansu handlowego w styczniu i lutym b. r. umacniało jeszcze to przekonanie.

Tymczasem nie upłynęło jeszcze cztery miesiące od chwili utworzenia się obecnego Rządu, gdy taktyka P. P. S. poczyna zadziwiać społeczeństwo i rzuca dziwne światło na udział tego stronnictwa w Rządzie koalicyjnym.

Osoba ministra skarbu Zdziechowskiego była przedmiotem ataków P. P. S., od samego początku objęcia przez niego teki ministra skarbu. Nie dziwiono się temu zbytnio. Sądzono, że jest to wynikiem niezadowolenia P. P. S., która wolałaby widzieć na miejscu p. Zdziechowskiego, posła Diamanda.

Atoli ostatnie dni wskazują, że P. P. S. wchodząc do Rządu kierowała się zupełnie odmiennemi względami, nie mającemi nic wspólnego z naprawą gospodarczą kraju. „Robotnik" nie waha się już obecnie imputować ministrowi Zdziechowskiemu obronę obszarniczych i kapitalistycznych interesów z krzywdą dla urzędników, robotników it.d. Domaga się bezwzględnego ściągania podatku majątkowego, spotęgowania śruby podatkowej w stosunku do sfer burżuazyjnych i zaniechania oszczędności w administracji państwowej, kosztem redukcji personelu. Żąda natomiast zwiększenia kredytów na fundusz bezrobocia, na zasiłki dla bezrobotnych i na roboty publiczne. Polemizuje z posłem Zamorskim, który stwierdza zniszczenia kapitału w Polsce i domaga się „Robotnik" akcji zmierzającej do wyniszczenia reszteк kapitału, które pozostały w kraju.

I dzieje się to wówczas, gdy komisja sejmowa obraduje nad ulatwieniem przypływu obcego kapitału dla produkcji cynkowej, mającej zatrudnić 4 tys. robotników. Dzieje się to wówczas, gdy uzyskanie pożyczki zagranicznej napotyka na szalone trudności z powodu braku zaufania zagranicy do nas, właśnie z powodu tutejszych u nas pomysłów wywłaszczeniowych.

Rola P. P. S. jednak jest jasna. Pracę twórczą i pozytywną uznała za niewygodną dla siebie. Wolała skompromitować swych przywódców i zmienić metodę postępowania, idąc za wskazaniami stańczykowskiemi. Zastosowała metodę tańszej demagogji, obliczonej na ilość głosów przy wyborach, na schlebianiu masom, nie zwracając uwagi, czy to prowadzi kraj do ruiny czy nie.

Sytuacja w Rządzie wytworzyła się tego rodzaju, że ministrowie z PPS. odgrywają rolę obrońców uciśnionych, a reszta ministrów, tych gnębicieli, którzy myślą tylko o tem, jakby skrzywdzić robotnika, czy też urzędnika.

Do tego zmierzają „obwieszczenia" o czasie pracy, do tego zmierza gwałtowny sprzeciw w kwestjach oszczędnościowych i redukcji, w tym celu idą domagania się o nowe kredyty na zasiłki dla bezrobotnych i roboty publiczne.

Jasno i wyraźnie określa PP. w Rządzie socjalistyczny „Naprzód" krakowski, mówiąc, że „trzeba im wybić z głowy, że koalicja jest na to, aby w jej cieniu realizować ciemne plany i trzeba ich dobitnie pouczyć, że klasa robotnicza, mimo osłabienia wskutek przesilenia i bezrobocia nie dopuści do odebrania swych praw pod takim czy owakim pozorem, pod nazwą koalicji czy otwartej walki".

A już na skrajną bezczelność wygląda, gdy „Robotnik" warszawski krytykując min. Zdziechowskiego, mówi o „ofiarnej współpracy PPS. w Rządzie". Nietylko, że o ofiarnej, ale wogóle o współpracy P.P.S. w Rządzie niema mowy.

Jest to praca obliczona jedynie na efekt wśród mas bezrobotnych, obliczona na głosy wyborcze i tanią demagogję prowadzącą kraj do ruiny i jeszcze większej nędzy, jest pracą typowo destrukcyjną.

Rezultatem tej „ofiarnej współpracy" jest obecne przesilenie rządowe, grożące upadkiem gabinetu i pogrążeniem kraju w odmęt anarchji gospodarczej, a być może i politycznej.

St. Ar.

„Fascio ante portas".

(Korespondencja własna „Iskry").

Paryż, w marcu 1926 r.

Bardzo znamiennym objawem w życiu parlamentarnem Francji są w tej chwili postanowienia poszczególnych ugrupowań partyjnych w związku z odbywającymi się obecnie wyborami do Izby deputowanych w drugim obwodzie Paryża. Wystawione zostały kandydatury przez faszystów, radykałów, socjalistów i komunistów; inne można pominąć milczeniem, jako będące bez znaczenia. W pierwszem skrutynjum największa ilość głosów padła na dwuch wyznawców haseł faszystowskich — de Kerillisa i Reynauda. Nie zdołali oni jednak zdobyć absolutnie niezbędnej większości w stosunku do drugiej pod względem liczebności listy komunistycznej, która wzywała do wybrania Duclosa i Fourniera. Wobec tego wynika konieczność ponownego głosowania. Otóż radykałowie i socjaliści zdecydowali cofnąć swoich kandydatów i polecić wybór komunistów, by tym sposobem nie dopuścić do zwycięstwa faszystów. Jest to pierwsze kategoryczne i jawne porozumienie wyborcze wszystkich lewicowych stronnictw, mających antyfaszystowski charakter. To też wynik głosowania oczekiwany jest z łatwo zrozumiałem, naprężonem zainteresowaniem. Zarówno jeden jak i drugi obóz rozwijają gorączkową działalność, kaptując usilnie zwolenników, agitując zwłaszcza wśród „abstencjonistów", których liczba przy pierwszem głosowaniu wynosiła 40 proc. ogólnej ilości uprawnionych wyborców.

Wszystkie te objawy nie pozostaną bez wpływu na dalsze losy gabinetu Brianda. Mówi się bowiem zupełnie już otwarcie o zmianie rządu, nie bacząc na imponującą większość uzyskaną podczas ostatniego głosowania w Izbie. Przyczyną nie jest, jak niektóre pisma insynuują „fiasco konferencji genewskiej", niesłusznie przez dzienniki angielskie przypisywane „intrygom" francuskim. Gabinet Brianda posiada, jak to Lautier niesłychanie trafnie określił, prawicową orjentację w sprawach finansowych, lewicową zaś w kwestjach politycznych. Jest to twór zbyt kruchy, by oprzeć się nieustannym atakom ugrupowań parlamentarnych wzajemnie się zwalczających. Zresztą, jeśli idzie o obecnego premjera, to ważnem dla Francji jest, by zachował on tekę ministra spraw zagranicznych, a z tego żaden z jego następców nie zechce dobrowolnie zrezygnować. Dotychczas mówiono o dwuch różnych kandydatach na spadkobiercę Brianda, to jest o Caillaux i o Herriot. W razie, gdyby blok antyfaszystowski skrystalizował się jeszcze wyraźniej, szanse Herriota stałyby się znacznie większe.

Stronnictwa radykalne dokładają wszelkich starań, by zażegnać niebezpieczeństwo faszyzmu. Trzeba zważyć, że siłę radykałów stanowi potężna we Francji organizacja wolnomularska, przeciwko której przedewszystkiem skierowana jest działalność faszystów. To też Wielki Wschód i jego oddział Liga Praw Człowieka rozwijają w ostatnich czasach gorączkową działalność pod hasłem: „Fascio ante portas!"

K. A.

Rywalizacja angielsko-rosyjska w Chinach.

Dwie metody w walce o uzyskanie wpływów

Chiny, zwłaszcza zaś ich część południowa, jest terenem zmagania się wpływów angielskich z sowieckimi. Na terenie tym występuje wyraźnie skrajna odmienność metod, stosowanych przez obydwa państwa w działaniu zagranicą. Anglja posługuje się dawną metodą: działa od zewnątrz, urokiem swej siły i korzyści, które przynosi, zręcznością wygrywania partykularnych interesów i pozyskiwania w ten sposób sprzymierzeńców. Rosja przeciwnie usiłuje na całym świecie prowadzić dwie polityki zagraniczne, jedną normalną od zewnątrz i drugą, prowadzoną przy pomocy III międzynarodówki, próbującą dotrzeć do wnętrza duszy danego narodu, a dotarłszy, otworzyć wrota pierwszej polityce. Stąd w Azji i Afryce III międzynarodówka prowadzi wyraźną politykę antyeuropejską, rozbudza nacjonalizm wśród miejscowych ludów. Wyniosły chłód Anglika, który „kolorowego" uważa za istotę niższą od siebie, ułatwia sowietom pod względem psychologicznym zadanie.

Propaganda sowiecka w Chinach, prowadzona nakładem ogromnych środków, jedno z głównych ostrz swoich wymierzyła przeciw kolonji angielskiej Hong Kong. Siedzibą główną tej propagandy jest prowincja Kwang-Tung, której handel zagraniczny koncentruje się w Hong-Kong ze stolicą Kantonem, „miastem wiecznej rewolucji". Tam, w Kantonie, jest jeden z ośrodków organizujących bojkot towarów angielskich. Tam sowiecki generał Borodin organizuje armję czerwoną, wspiera bojkot siłą. Tam handel tak w Hong-Kong, jak w Kantonie zamarł zupełnie.

Anglja, wbrew swej metodzie dotychczasowej, wbrew psychologji duszy wschodniej, która ugina się tylko przed siłą, zachowuje się dotąd powściągliwie i wyczekująco. Hong-Kong jest dla niej niezbędny, straty z powodu bojkotu ponosi bardzo znaczne, liczy się jednak z iskrą ruchu nacjonalistycznego, która tli na całym wschodzie i która, wybuchnąwszy pożarem w jednym miejscu, może ogarnąć całe połacie świata.

A jednak cierpliwość angielska może mieć swoje granice. Anglja może spróbować oprzeć się na żywiołach umiarkowanych w Chinach, obecności generała Borodina w Kantonie użyć jako pretekstu do wystąpienia w obronie Chin. Równocześnie Rosja, mimo wszelkie wysiłki, nie dotarła do wnętrza duszy chińskiej. Nawet skrajna partja Kuo Ming-Tang odżegnywa się od bolszewików. Zapasy rubli, rozrzucane hojną dłonią, wyczerpują się. Podobno zdolność transportowa kolei syberyjskiej bardzo się zmniejszyła, co utrudnia przewóz wojska i materjałów wojennych.

Z tymi wszystkimi czynnikami będzie się Anglja liczyła w powzięciu decyzji, mającej na celu wybór najlepszej metody chroniącej jej interesy.

W.K.

Projekt ustawy o walce z nie rządem.

Na ostatniem posiedzeniu Polskiego Komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi rozpatrywano poprawki, opracowane przez specjalną komisję do zbadania projektu ustawy Min. pracy i opieki społecznej o zwalczaniu włóczęgostwa i żebractwa.

Zdaniem Komitetu, należałoby prostytutki i osoby ciągnące zyski z prostytucji innych dołączyć do kategorji osób (żebraków, włóczęgów i t. d.), które zgodnie z określeniem ustawy są lub stać się mogą ciężarem dla społeczeństwa.

Wnioski Komitetu, odpowiednio umotywowane, przedstawione będą do aprobaty Ministerjum pracy i opieki społecznej.

Oprócz tego, podniesiono w Komitecie sprawę utworzenia oddzielnego zakładu dla prostytutek. W zakładzie tym, poza leczeniem, byłaby zapewniona opieka moralna i możność wykształcenia się w pracy zawodowej: doświadczenie bowiem przekonało, że duża liczba tych nieszczęśliwych, które często nędza zmusiła do uprawiania tego hańbiącego zawodu, pragnęłaby porzucić swój dotychczasowy proceder, lecz nieumiejętność innego zarobkowania spycha je w dalszym ciągu nieubłaganie w objęcia prostytucji.

Postanowiono również zająć się sprawą projektu ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych, który oczekuje zgórą pięć lat w komisji sejmowej na zatwierdzenie.

Ustawa o cudzoziemcach.

Przepisy odnoszące się do wjazdu, przebywania i wyjazdu cudzoziemców z Polski winny być dostosowane w ogólnych zarysach do przepisów państw zachodnich i nie posiadać uciążliwych i niepotrzebnych formalności.

W państwach zachodnich jednak stosunek do cudzoziemców nie jest bynajmniej jednakowy. Podstawą dla projektu ustawy o cudzoziemcach, która zajmuje się obecnie Senat, winna być zasada wzajemności. Jeśli porównamy traktowanie Polaków jako cudzoziemców przez Francję i Niemcy znajdziemy dużą różnicę, a tembardziej, jeśli zwrócimy to porównanie na wschód, do Rosji. Uchwalana ustawa nie posiada wskazanej podstawy i mieści w sobie normy ogólne dla wszystkich cudzoziemców zarówno zachodnich jak i wschodnich.

Należało się zastanowić czy można regulować warunki wjazdu, przebywania i wyjazdu cudzoziemców z Polski przez ustawę, którą zmienić przez tak ciężką maszynę jak Sejm i Senat, nie będzie można z dnia na dzień. Np. uchwała Senatu, zmieniająca postanowienie Sejmu o możności wydalenia cudzoziemca w razie samowolnego przedłużenia pobytu w Polsce ze stanowiska zasad humanitarnych była słuszna. Jeśli jednak Niemcy będą wydalały obywateli polskich z tej samej racji, czego Polska nie będzie stosowała do obywateli niemieckich, to będzie to nie humanitaryzm, lecz nieufność. Projektowane przepisy o cudzoziemcach, winny być tylko stosowane do obywateli tych państw, gdzie obywatele polscy korzystają z takich samych praw.

Peregrinus.

GŁOSY PUBLICZNE.

Czy należy likwidować seminarja nauczycielskie?

Zamierzona przez Rząd w związku z oszczędnościami budżetowemi redukcja 6 państwowych seminarjów nauczycielskich żeńskich w Polsce, między któremi znalazły się z powodu braku odpowiednich budynków i oba seminarja żeńskie w Zagłębiu t.j. w Sosnowcu i Zawierciu nasunąć musi każdemu refleksje, co do celowości i skutków zamierzeń które grożą pozbawieniem możności dalszego kształcenia się koło 1.500 dziewcząt jeżeli przyjmiemy cyfrę 250 jako przeciętną dla poszczególnych seminarjów (seminarja żeńskie w Zagłębiu liczą razem koło 600 uczenic, czyli należą do zakładów o jaknajwiększej frekwencji).

Jako miarodajna ocena skutków tych zamierzeń może tu posłużyć zestawienie cyfrowe uczenic w szkolnictwie powszechnem pow. Będzińskiego w roku szkolnym 1925/26 z tą liczbą, która znaleźć może pomieszczenie w szkołach państwowych średnich żeńskich. I tak: w powiecie Będzińskim liczba dziewcząt w szkołach powszechnych wynosi obecnie przeszło 25 tys. a cztery państwowe średnie szkoły Zagłębia mogą pomieścić zaledwie 1 200 uczenic. Otrzymany stosunek wykazuje, że tylko co 20 uczenica szkoły powszechnej należeć może do tych szczęśliwych istot, które będą mogły uzyskać wykształcenie w państwowym zakładzie. W razie zwinięcia obu seminarjów w Zagłębiu jeszcze mniejsza liczba uczenic szkół powszechnych może liczyć na dostanie się do państwowego zakładu bo, jeżeli obecnie co 20 uczenica szkoły powszechnej może uczęszczać do zakładu średniego państwowego, to po zwinięciu obu seminarjów uczenicą tych zakładów będzie mogła być co 40 uczenica szkoły powszechnej. W ten sposób olbrzymia większość dziewcząt będzie musiała ograniczyć swoje wykształcenie do ukończenia szkoły powszechnej lub też będzie zmuszona uczęszczać do szkół prywatnych, pobierających poważne opłaty miesięczne.

Jeżeli więc tak przedstawia się sprawa przygotowania żeńskiej młodzieży naszego powiatu do przyszłej pracy zawodowej nasuwa się również zapytanie, jak przedstawia się wogóle kwestja zużytkowania tego materjału młodzieży, jaki seminarja żeńskie przygotowują, jako przyszłych pracowników w naszem życiu państwowo-twórczem. Jak wykazują dane statystyczne w Polsce jest obecnie przeszło 40 proc. analfabetów, czyli istnieje olbrzymie pole pracy dla nauczycielstwa, o ile chodzi o oświatę pozaszkolną. Co zaś dotyczy stosunków w szkolnictwie powszechnem, to jak wykazują obliczenia, ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym w Polsce wynosi obecnie około 4 miljony. Do szkół uczęszcza 3 miljony, poza szkołą znajduje się około 700 tysięcy czyli skromnie licząc brakuje obecnie w Polsce około 10 tys. klas i tylu nauczycieli. Te same stosunki panują i w powiecie Będzińskim, gdzie również jest brak nauczycieli w stosunku do projektu sieci szkolnej obowiązującej w warunkach normalnego rozwoju szkolnictwa.

Obok zagadnień związanych z zadaniami seminarjów żeńskich, jako zakładów, kształcących przyszłe pracownice państwowe, a więc materjał przedstawiający niewątpliwą wartość w naszem życiu państwowem, nasuwają się zagadnienia, dotyczące wartości i celowości danej szkoły pod względem wychowawczo społecznym. I na te zagadnienia należałoby sobie odpowiedzieć, gdyż łączą się one zazwyczaj z przytaczanym, odnośnie co do szkolnictwa średniego, żeńskiego argumentem, że przeważny procent absolwentek szkół średnich, żeńskich wychodzi zamąż, opuszczając stanowiska pracy zawodowej czyli, jak okazuje się kapitał państwowy, użyty przy wykształceniu tej młodzieży jest zupełnie zmarnowany.

Zaprawdę jednak, czyżby zwolennicy redukcyj zakładów żeńskich z powodów wyżej przytoczonych sądzili, że zadania kobiety, jako wychowawczyni młodych pokoleń nie wymagają odpowiedniego przygotowania poza suknią balową, przeczytaniem romansów i plotką, pełna fantastycznych a często tak pustych rojeń. Podobno też wybitne zdolności wychowcze bez odpowiedniego dłuższego, naukowego przygotowania należą do zjawisk wprost wyjątkowych, bo ogół kobiet do swego posłannictwa matek-wychowawczyń potrzebuje właśnie takiego kierunku wychowania i wykształcenia, aby mogły być należycie przygotowane do tej roli. Fakt ten zrozumiały wszystkie społeczeństwa zachodnio europejskie i dlatego wprowadzono tam do programów nauk w zakładach żeńskich i nauki pedagogiczne, zorganizowano fachowe a przeznaczone dla szerokiego ogółu kobiet czasopisma z zakresu hygieny, pedologji i psychologji dziecka, a ponadto urządza się tam stowarzyszenia pedagogiczne z odpowiedniemi dyskusjami w których bierze udział szeroki zespół kobiet.

U nas dotąd seminarja żeńskie są jedynemi w Polsce szkołami zawodowemi, których program obejmuje hygienę dziecka psychologię eksperymentalną pedologię, pedagogikę historję wychowania t.j. są to jedyne zakłady, które mogą raz wreszcie postawić u nas na realnym gruncie zagadnienia, dotyczące pracy Polek, jako matek wychowawczyń. A gdzież u nas, poza ściśle fachowemi kołami nauczycielskiemi mamy u szerszego ogółu kobiet dążność do poważnego zainteresowania się kwestjami wychowawczemi traktowanemi, nie w sposób dorywczy, dyletancki, ale rzeczowo naukowy? Gdzież są zrzeszenia i stowarzyszenia kobiece, któreby grupując ogół kobiet zajęły się urządzaniem odczytów pogadanek, dyskusyj na tematy z zakresu hygieny, psychologji, pedagogiki i t. p. Martwa cisza, która na tem polu u nas panuje, jest dowodem, że społeczeństwo kobiece w Polsce, o ile chodzi o zagadnienia wychowawcze spoczywa jeszcze snem biernym i głębokim. I kto wie, czy nie istnieje pewna proporcja między bezmiarem ciszy, jaka zalega ten teren pracy społecznej, a między bezmiarem faktów z kroniki defraudacji grosza publicznego, przestępstw różnych rodzajów, objawów próżniactwa, dzikości barbarzyństwa, których opisy wypełniają całe szpalty naszych czasopism.

Przy bacznej obserwacji objawów naszego życia społecznego coraz jaśniejszym staje się fakt, że w Polsce dzisiejszej trzeba przedewszystkiem wychować każde dziecko na człowieka kulturalnego i na obywatela kraju a zrobić to może przedewszystkiem wzorowa wychowawczyni matka. Sądź też nie możemy się łudzić, aby zwinięcie sześciu seminarjów żeńskich uratowało skarb państwa zaoszczędzeniem tych, niedorzecznie małych kwot, wydatkowanych na ich utrzymanie w porównaniu z tem co z tego skarbu państwa polskiego zostanie skradzione, zmarnowane, a nawet wprost bezczelnie rozdrapane przez ludzi, których wychowaniu zabraknie rozumnej i uczciwej ręki. Natomiast śmiało twierdzić można, że redukcja seminarjów żeńskich w Polsce pociągnąć za sobą musi jeszcze większe obniżenie przygotować i zainteresować naukowo-wychowawczą dziedziną u kobiet polskich, u których wybitną rolę pod tym względem mogłyby odegrać i odgrywały wychowanki seminarjów żeńskich, bądź to jako samodzielne pracownice zawodowe, bądź ki, jako matki rodzin.

Pom.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27
sobota

Dziś Jana Damazego B.
Jutro Jana Kapistrana W.
Wsch. słońca 5.24
Zach. „ 5.58

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Trzy ostatnie przedstawienia przedświąteczne odbędą się po cenach zniżonych od 20 gr. do 1 zł. loża familijna (7 osób) 10 zł. W repertuarze w sobotę prze zabawna „Dama od Maksyma", w niedzielę popołudniu „Warszawa w nocy" operetka w 3 aktach Cyryla Danielewskiego, urozmaicona tańcami, w niedzielę wiecz. „Nie namawiaj — bo ulegnę". Początek przedstawień wieczorowych o godz. 8, popołudniowych o godz. 4. Są to ostatnie przedstawienia, poczem podwoje teatru będą zamknięte przez cały tydzień, t. j. do pierwszego dnia świąt. Repertuar świąteczny będzie nowy i urozmaicony.

—:—

Teatr Polski w Katowicach

Dziś — dn. 27 marca premjera opery „Straszny Dwór" Moniuszki.

W niedzielę o godz. 1 szej w południe dla dzieci bajka p. t. „Jaś i Małgosia" po cenach od 20 groszy do 2 zł.

Święta w wojsku.

Na okres świąt Wielkiej Nocy zezwolono na udzielanie szeregowym do 15 dni urlopu od dnia 28 b. m. (z wyjątkiem rekrutów rocznika 1904—II) Liczba urlopowanych w każdem D. O. K. pozostawiona uznaniu ich dowódców. Urlopowani jadą na koszt własny, strawnego na czas urlopu nie otrzymują. Poza tem zezwolono na udzielenie oficerom szeregowym zawodowym i personelowi cywilnemu 6 dniowego urlopu od dnia 1 do 6 kwietnia włącznie.

Ulgowe paszporty.

Min. spraw wewnętrznych wysłało okólnik do wszystkich wojewodów i komisarzy Rządu, na zasadzie którego kupcy i przemysłowcy, którzy uzyskują zagraniczne paszporty ulgowe za 25 zł. na zasadzie decyzji inżyniera przemysłowego w województwie, są zwolnieni od przedstawiania świadectw o zapłaceniu podatków.

Pensje urzędnicze ratami.

Wśród wielu projektów zmierzających do rozwikłania kwestji poborów urzędniczych, w szczególności żywo omawiany jest projekt załatwienia tej sprawy w sposób następujący: Zważywszy, że wpływ podatków nie jest równomierny, pozostaje kwestja albo urzędnikom wypłacić pensję jednorazową lecz w poborach zmniejszonych to zn. nie uwzględniając wszelkich dodatków, które były wypłacane w mies. grudniu, a ewentualnie i mnożnej 48, która powstała na skutek drożyzny, albo też wypłacić urzędnikom pensje zwiększone do 48 punktów, lecz wypłacać je w dwuch ratach miesięcznych, to znaczy w dniu 1 i 15 każdego mies. Projekt ten aczkolwiek dotychczas nie znalazł jeszcze zdecydowanego wyrazu w formie właściwego wniosku do rozporządzenia, jednakże z rozmów z kierowniczymi członkami stronnictw koalicyjnych wnioskować można, że będzie zastosowany już w miesiącu kwietniu.

Żywność dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Na skutek starań bezrobotnych pracowników umysłowych, wszystkie miasta Zagłębia oraz Sejmik będziński wydadzą przed świętami wszystkim zarejestrowanym bezrobotnym pracownikom umysłowym takie same porcje żywności, jak i pracownikom fizycznym.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy dotychczas nie korzystali z zasiłków żywnościowych, winni zgłosić się do swych gmin lub magistratów.

Odczyt o kresach wschodnich:

Odczyt dr. Wasunga o kresach wschodnich odwołany w ostatniej chwili w ub. niedzielę z przyczyn niezależnych, ani od prelegenta, ani też Miejskiego uniwer. ludowego, odbędzie się w niedzielę d. n. 28 b. m. o godz. 11 rano w sali Związku kolej. (Piłsudskiego 3).

Dr. Wasung, wybitny znawca stosunków kresowych, z którym zetknął się bezpośrednio jako kurator wołyńskiego Okręgu szkolnego po rozpatrzeniu t. zw. kwestji ukraińskiej omówi sprawę białoruską. Wstęp 50 groszy.

Zmiana granic.

Wieś Góra Siewierska w gminie Bobrowniki zostanie z dn. 1 lipca r. b. przyłączona do gminy Wojkowice Kościelne.

Komunikacja autobusowa w mieście.

Zapowiedziane uruchomienie dalszych autobusów miejskich w Sosnowcu powoli zaczyna się realizować. Uruchomiono obecnie już piąty autobus który odbywa drogę udrężną z Sosnowca przez Sielec, Pogoń i z powrotem. Od poniedziałku uruchomiony zostanie nowy autobus, który obsługiwać będzie linję Sosnowiec — Niwka — Modrzejów przez Dębową Górę.

Podnieść należy sprężystość dyr. Moszkowskiego, który dokłada wszelkich starań, aby publiczności zapewnić dobrą i regularną komunikację autobusową. Nowe autobusy są obszerniejsze i wygodniejsze od dawnych typów i wygląd ich jest estetyczniejszy.

Kontrola bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, P. U. P. P. w Sosnowcu przesłał do centrali projekt kontroli bezrobotnych. Po zatwierdzeniu przez władze powyższego projektu oraz po przyznaniu odpowiednich kredytów, Urząd pośrednictwa pracy przystąpi niezwłocznie do przeprowadzania kontroli bezrobotnych. Prawdopodobnie nastąpi to w pierwszych dniach kwietnia.

Jest to bardzo ważna kwestja, ponieważ w tak ogromnej masie korzystających z zapomóg niewątpliwie znajdą się i tacy, którzy w międzyczasie zajęcie otrzymali, a z zapomóg korzystają. Konieczność ścisłych kontroli wykazała afera, która miała miejsce niedawno w Łodzi. Wykryło się wówczas, że z zapomóg i zasiłków korzysta około 2000 osób, mających zupełnie dobre utrzymanie.

Koło Polek w Sosnowcu

Otrzymujemy następujące pismo.

Były zarząd Koła Polek podaje do wiadomości, że organizacja „Koło Polek" w Sosnowcu została zlikwidowana. Majątek Koła został podzielony: Książki i naczynia z Gospody żołnierskiej oddano do Świetlicy żołnierskiej przy koszarach w Będzinie. Część rzeczy oddano Towarzystwu dobroczynności na ręce ks. szambelana Raczyńskiego. Gotówkę za sprzedane rzeczy podzielono: Zł. 120 oddano 3 weteranom 1863 r. jako zapomogę w ratach miesięcznych, zł. 63 oddano na Związek inwalidów wojennych w Sosnowcu, do odebrania w administracji „Iskry". Za zarząd Koła Polek: L. Domańska i M. Zielińska.

Równocześnie jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że zebranie w ub. niedzielę urządzało nie wymienione wyżej Koło Polek lecz inna organizacja Towarzystwo Polek.

Na Redenie zajść nie było.

Wczoraj opisując zajścia pozostałe w związku z obwieszczeniem o czasie pracy, podaliśmy, że podobne nieporozumienie jak na kopalni „Wiktor" miało miejsce i na kopalni Reden. Dowiadujemy się jednak, że na kopalni żadnych zajść i nieporozumień nie było, a praca odbywa się normalnie.

Zapomnieli o żołnierzach.

W czwartek dnia 24 bm. odbył się w sali kina „Nowości" w Będzinie koncert 23 pap. Dochód przeznaczony był na święcone dla żołnierzy.

Niestety, społeczeństwo będzińskie nie żywi zbyt wielkiej widocznie sympatji dla naszych żołnierzy, sala bowiem świeciła pustkami. Koncert ten zasługiwał ze wszech miar na poparcie.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości w Dąbrowie.

W niedzielę o godzinie 3-ej popoł. w lokalu Stow. właść. nieruchomości przy ul. Sobieskiego 1 w Dąbrowie odbędzie się ogólne zebranie członków Stow. jak również wiceczłonków posiadających nieruchomości na terenie miasta.

P. M. S. w Klimontowie.

Sprawozdanie Polskiej Macierzy szkolnej w Klimontowie za rok 1925 wykazuje wielką żywotność tej instytucji. Przy niewielkim budżecie, wynoszącym zaledwie 1705 zł. w ubiegłym roku zdziałano b. wiele. 60 proc. całkowitych wydatków Koła poświęcone było na bibljotekę. Bibljoteka czynną była w ciągu roku 90 razy. Na początku ubiegłego roku korzystało z niej 157 osób, obecnie liczba ta zmniejszyła się do 105. W ciągu roku odwiedziło czytelnię 1920 osób, a przeczytano książek 3640. W stosunku do r. 1924 bibljoteka powiększyła się o 14 proc. i liczy obecnie 1273.

Koło zwracało uwagę ogromną na urządzanie odczytów. Napotykało to jednak na znaczne trudności z powodu braku prelegentów, tembardziej, że w Warszawie zawieszoną została centrala prelegentów. Wygłoszone zostały trzy odczyty przez p. inż. Przedpelskiego o gorzelnictwie, p. Lampe o Krakowie w rozwoju historycznym i p. S. Mikołajczyk na temat „Poznajmy nasz kraj". Odczyty ilustrowane były przez oczami.

Idąc za wskazówkami Zarządu głównego P. M. S., w grudniu ub. roku Koło rozpoczęło prowadzenie „Kursów obywatelskich" pod kierownictwem p. Ireny Kozłowskiej i p. Władysława Pochmary. Kurs jest bezpłatny i odbywa się we wtorki i czwartki każdego tygodnia, a korzysta z niego około 200 osób. Jest niewątpliwie wielką zasługą Zarządu, że pomimo ciężkich ogólnych warunków, kładzie tak silny nacisk na szerzenie oświaty. Brak oświaty w Polsce jest jedną z przyczyn obecnej sytuacji w kraju.

Skład Zarządu stanowią: prezes Felika Frycz, wiceprezes Wacław Brzosko, sekretarz Kazimierz Kozłowski, skarbnik Zdzisław Samborski, członkowie Zarządu: dr Zygmunt Kotarski, Eligjusz Jeleniewski i Antoni Tucholski.

Skutki lekkomyślnego przechodzenia przez przejazd.

Wlazł pod pociąg, który mu obciął nogę.

Wczoraj po godzinie 10 rano wydarzył się na przejeździe katowickim w Sosnowcu tragiczny wypadek, który powinien być z jednej strony przestrogą dla publiczności, lekceważącej sobie często możliwość przejechania przez pociąg, z drugiej strony powinien być dla odnośnych czynników przypomnieniem coraz bardziej aktualnej sprawy zbudowania w tem miejscu tunelu.

Otóż w momencie, gdy ze stacji Sosnowiec wyruszył już pociąg osobowy w stronę Katowic, a niebawem miał nadejść do Sosnowca pociąg z Katowic — znalazł się na przejeździe 25-letni Chaim Czarnocha, zamieszkały przy ulicy Nowej w Sosnowcu, żonaty, i spiesząc się usiłował przebiec przez tory, przyczem miał się na baczności przed pociągiem idącym z Sosnowcu.

Spostrzegł lekkomyślny zamiar Czarnochy dozorca na przejeździe, podbiegł do niego i nawet chwycił go za rękaw, by go ściągnąć z toru, ale Czarnocha wydarł się i... w tym momencie wpadł pod pociąg, który tymczasem nadjechał od strony Szopienic. W rezultacie pociąg oberwał Czarnosze prawą nogę, poczem odwieziono biedaka do szpitala miejskiego.

Posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu.

Ogólne uwagi. — Różowe humory niektórych pp. radnych. — Kiepskie przewodnictwo — Solowy występ p. Jędrusińskiego — Pożyczka inwestycyjna dla Zawiercia. — Uchwały podatkowe

Onegdajsze posiedzenie ojców miasta nosiło charakter wyjątkowo operetkowego posiedzenia. O ile kilka ostatnich posiedzeń nacechowane było powagą i skupieniem, o tyle na ostatniem posiedzeniu wystąpieniami niektórych ojców miasta bawiła się świetnie, w pierwszym rzędzie, galerja. Ponieważ porządek dzienny przewidywał między innemi uchwalenie dodatku komunalnego do opłat od wyrobu i sprzedaży trunków, niektórzy z pp. radnych przyszli na posiedzenie, odpowiednio przedtem zakropiwszy nieopodatkowanym jeszcze na rzecz miasta „sznapsem". Wiadomo zaś wszystkim, że wtedy człowiek nabiera więcej elokwencji. Ta elokwencja była wprost rozbrajająca, rozprawy trzy po trzy jednego z członków lewicy bawiły wszystkich serdecznie i niepotrzebnie przedłużały posiedzenie.

Przewodniczący p. J. Glanowski był jakiś niedysponowany, prowadził posiedzenie nieumiejętnie, pozwalając jednemu z radnych na czcze ględzenie i odbieganie od tematu, radny ten bowiem zamiast mówić o podatku mówił o sporcie i o tym, że sam jeździ już 20 lat na rowerze. Podobne traktowanie przez niektórych pp. radnych poważnych spraw gospodarki miejskiej w przyszłości nie powinno mieć miejsca.

Z jednogodzinnem opóźnieniem przewodniczący otwiera posiedzenie zawiadamiając radnych, że na miejsce p. Chróścika, który się zrzekł mandatu do Rady wszedł p. Jan Sibiński. Jest on członkiem ugrupowania lewicowego.

Następnie przewodniczący odczytuje korespondencje, a między innemi wyjaśnienie byłego prezydenta p. Pawłowskiego dotyczące sprawy prowadzenia robót miejskich przez przedsiębiorcę Bankiera, gdzie wyjaśnia zarzuty poczynione w tej sprawie przez komisję lustracyjną.

W końcu przewodniczący odczytał solowe wystąpienie r. Jędrusińskiego, to jest jego interpelację dotyczącą przeróbek w biurze magistratu. Jak wiadomo p. Jędrusiński został w swoim czasie wykluczony z Ugrupowania narodowego i obecnie pozostaje w Radzie osamotniony, nie wiadomo bowiem kogo on tam reprezentuje. Naiwna ta interpelacja była podpisana tylko przez jego osobę.

Następnie przewodniczący udziela głosu p. prezydentowi, który podaje do wiadomości Rady treść uchwał zarządu miasta, oraz informuje o przebiegu starań magistratu o uzyskanie pożyczki na cele inwestycyjne. Starania magistratu zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, bowiem miasto nasze uzyskało 340 000 zł. pożyczki, która będzie udzielona z funduszu pochodzącego z opodatkowania biletów kolejowych i monopoli. Pożyczka ta będzie długoterminowa i prawdopodobnie bezprocentowa. Pierwsze 10 tys. złotych Magistrat otrzyma jeszcze przed świętami.

Przystąpiono do porządku dziennego. Powtórne uchwalenie pożyczki w sumie 8000 zł. na akcję pomocy bezrobotnym przeszło jednogłośnie. Następnie statut opłat za jazdę po mieście został odesłany powtórnie do rozpatrzenia komisji finansowo-budżetowej. Uciążliwe i bezsensowne ględzenie nad powyższym statutem było zupełnie niepotrzebne.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach prezydenta, Rada uchwaliła: 1) 100 i 200 proc. dodatku do opłat od wyrobu i sprzedaży trunków, 2) 100 proc. podatku komunalnego do podatku gruntowego i 3) 15 proc. podatku komunalnego do podatku dochodowego.

W końcu Rada uchwaliła zaakceptować starania magistratu o zaciągnięcie pożyczki na inwestycje miejskie i na tem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Bibljoteka Domu Polskiego.

Otrzymujemy od poważnego działacza następujące pismo:

Przed rokiem zaczęło wychodzić w Warszawie wydawnictwo „Bibljoteka Domu polskiego".

Nowe wydawnictwo opublikowały rozmaite czasopisma poważne — a nawet gazety katolickie i organizacje oświatowe, polecając je i dla bibljotek szkolnych. Polecenie to było w tej myśli, że sądzono, iż wreszcie znajdzie się pożyteczna książka w polskim domu, w polskiej szkole i dla polskiego ludu.

Niestety z przykrością trzeba wyznać, że wprowadzeni zostaliśmy w błąd. O ile jeszcze zeszłego roku wydawcy potrafili odpowiedzieć swemu zadaniu, to dziś albo zawodzą nas, lub też zdejmują maskę i jasno pokazują, kim są i jakie mają zadanie: demoralizowanie naszego ludu i młodzieży.

Ostatnia bowiem książka tego wydania: „M. B. Lepecki. Zazdrosna dżungla i inne opowieści egzotyczne", są to obrazy z puszcz brazylijskich i z życia ich mieszkańców, skreślone rzekomo na podstawie własnych spostrzeżeń autora.

Są to jednak powiastki po większej części wstrętne i plugawe w stylu naturalistycznym, po przeczytaniu tej książeczki można powiedzieć o niej, że jest ona stekiem plugastw, ubliżającym człowiekowi, który coś kolwiek choćby szanuje swą godność i ma jakie takie sumienie i wstyd.

Na str. 10 np. czytamy o zgwałceniu Indjanki przez białego dalej o „człowieku bubaju", którego zmuszają Indjanie, schwytawszy go, do zapładniania swych żon i córek!

Czy to nie zgroza, nie zgorszenie, gdy taka książka idzie do rąk młodzieży! To nie pokarm, to obydna trucizna!

Autor nie wierzy, jak sam pisze (str. 114) w żadne „rzeczy nadprzyrodzone", za to wierzy w pochodzenie człowieka od małpy (str. 80). To już dziś rzecz przestarzała i nie modna!

Wobec tego trzeba w imię dobra naszego ludu i naszej młodzieży napiętnować takie wydawnictwo, tem się brzydzi dom polski. To nie oświata dla rodzin polskich i dla młodzieży polskiej! X. R.

Uposażenie urzędników.

Wszystkie instytucje państwowe otrzymały okólnik Ministerjum skarbu aby uposażenie urzędnikom na kwiecień wypłacone było zaliczkowo w wysokości uposażenia i dodatku mieszkaniowego za marzec.

W ilu miejscach sprzedają napoje alkoholowe?

Powiatowa komisja do walki z alkoholizmem ustaliła iż w roku bieżącym na terenie powiatu Będzińskiego napoje alkoholowe mogą być sprzedawane w 164 punktach, z czego połowa przypada na sprzedaż w naczyniach zamkniętych, a połowa na wyszynk. Sosnowiec posiada takich punktów 42, Będzin 16, Dąbrowa 14, Czeladź 9 Zawiercie 15. Ciekawa byłaby statystyka miejsc potajemnego wyszynku, napewno kilkakrotnie przekraczających handel legalny.

Uspokojenie.

Wiadomość o udzieleniu bezrobotnym zasiłków żywnościowych przed świętami, a przedewszystkiem wiadomość o rychłem uruchomieniu robót celem zatrudnienia bezrobotnych wpłynęła uspakajająco na te rzesze.

Odrazu znikło gromadne zbieranie się przed różnymi urzędami bezcelowe wyczekiwanie całych tłumów. Zrozumiałe podniecenia i rozdrażnienie zamieniło się w spokojne oczekiwanie, gdyż bezrobotni pewni są, iż skończyły się czcze obietnice i tym razem większość z nich otrzyma godziwą pracę i zarobek.

Ponieważ prócz robót ziemnych mają być także uruchomione prace przy budowie wodociągu, kanalizacji i tramwajach, klęska bezrobocia wybitnie się zmniejszy, co jednocześnie wpłynie również dodatnio na inne dziedziny.

Fałszywe brylanty sprzedają!

Mimo poszukiwań policja nie ujęła dotąd grasującej w Zagłębiu szajki handlarzy, którzy na podwórzach i w bramach domów oferują wielu osobom kupno brylantów, sprzedawanych jakoby okolicznościowo. W Warszawie szajka podobna nabrała wiele osób, w tem kilka z Zagłębia, dlatego przestrzec należy łatwowiernych, by nie pozwolili się nabierać. W razie spotkania się z fałszerzami należy ich oddać w opiekę policji.

Obiecujący synalek.

Onegdaj 16-letni chłopiec nazwiskiem Henryk L-s, zamieszkały w domu cementowni „Grodziec" w Grodźcu przy ul. Kościuszki, pobił swą matkę Stanisławę, lat 57, w bardzo dotkliwy sposób pogrzebaczem.

Zawiadomiony o tym fakcie miejscowy posterunek policji państwowej wysłał na miejsce swego funkcjonarjusza dla spisania odpowiedniego protokułu, kierując sprawę za podbicie na drogę sądową.

Ujęcie tytoniu przemycanego.

Na szosie czeladzkiej, obok t. zw. Syberki, policja będzińska podczas patrolowania drogi, ujrzała 4 mężczyzn z tobołkami, którzy na widok policji zaczęli uciekać. Skutkiem ciemności 2 mężczyzn zbiegło, 2 zaś ujęto. Okazało się, iż nieśli oni przemycany z Niemiec tytoń. Zatrzymanymi okazali się J. Piekarczyk i L. Wilski, obydwaj z Pogoni, przy których znaleziono 40 kg. tytoniu. Tytoń skonfiskowano, a zatrzymanych osadzono w areszcie.

Odpowiedzi Redakcji.

Iwa: Z przesłanej nam krzyżówki nie skorzystamy, gdyż o wiele zdrowiej jest przejść się po słońcu, niż wbijać sobie w głowę krzyżówkowego ćwieka. Krzyżówki dobre są w zimie.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Francuz i rozwodnione wino.

— Ja jestem Francuz...

— Bien parfaitement!.. Je voudrais faire votre connaissance pour pouvoir parler français...

— Co znaczy? To jest rozbójstwo na równe droge ja nie jestem żaden ugry tylko porządny kupiec... Moja godność ludka Francuz...

Taki niechybnie wywiązałby się djalog, gdyby pan ludka zawarł znajomość z jakimś zapalonym wielbicielem francuszczyzny, szanowny ten bowiem kupiec, aczkolwiek nazywa się Francuz i trudni się handlem wina szczególnie czerwonego zwanego „Bordeaux”, nie zna winnic francuskich, potrafi natomiast z jednej butelki czerwonego trunku zrobić dwie przy pomocy wody.

Handelek przy takim systemie bardzo intratny trwał dość długo, pewnego jednak razu odbiorca pana ludki p. Sosiński wykrył oszustwo i zaskarżył niesumiennego „winiarza” do Sądu, który sprawę niestety odroczył do czasu wezwania nowej galerji świadków.

Lek.

Z całej Polski.

Przed sądem przysięgłych.

Przed czortkowskim sądem karnym zasiadło pięciu parobków wiejskich, którzy zajmowali się szmuglowaniem różnych towarów przez Dniestr. Przy pomocy napadu bombowego chcieli oni usunąć strażnika celnego, Stanisława Bobiaka, który im przeszkadzał w szmuglowaniu. W tym celu dnia 5 stycznia br. podłożyli pod jego dom bombę o ogromnej sile wybuchowej. Bomba eksplodowała, niszcząc zupełnie dom Bobiaka. Ofiar w ludziach nie było. Oskarżeni przyznali się do winy. Sąd na podstawie werdyktu przysięgłych wydał wyrok... uniewinniający.

Zwłoki kobiety w Warcie.

W Poznaniu wyłowiono z Warty zwłoki kobiety. Zwłoki znajdowały się już w stanie częściowego rozkładu, do szyi zaś trupa przywiązany był worek, w którym znaleziono duży kamień. Sprawa przedstawiała się zagadkowo, jednakże policja zdołała wkrótce ustalić, iż są to zwłoki 36 letniej Michaliny Hadryś, która zdradzając od dłuższego czasu objawy choroby umysłowej, odgrażała się często, że popełni samobójstwo i rzeczywiście zaginęła bez śladu jeszcze w dniu 20 lutego r. b.

Kradzież dokumentu ugody polsko-żydowskiej.

„Wileńska Cajt” z dnia 21 marca informuje, że przed kilku dniami jeden z posłów żydowskich padł ofiarą zajścia następującego: Jechał on w oddzielnem coupe I klasy z Gdańska do Warszawy 20 minut przed przybyciem pociągu do Warszawy wtargnął do przedziału jakiś młodzieniec, rzucił się na posła, zatkał mu usta i przystąpił do zrewidowania jego walizy. Poseł stracił przytomność ze strachu i w tym stanie przyjechał do Warszawy. Dopiero tu stwierdził, że nieznajomy skradł mu poufne dokumenty polityczne, wśród których znajdowała się kopja ugody polsko-żydowskiej z doniosłymi, poufnymi szczegółami. Jest godne uwagi, że w walizie, którą napastnik rewidował, znajdowała się znaczna suma pieniędzy i rzeczy wartościowych, których jednak nie ruszył. Poseł udał się natychmiast do policji politycznej, gdzie zakomunikował o zajściu. Prowadzone jest energiczne śledztwo, które ma nietylko doprowadzić do zaaresztowania napastnika, ale też do ustalenia jaki był cel ukradzenia dokumentów, traktujących wyłącznie o polityce Rządu polskiego wobec żydów.

Nowy figiel sekciarza Huszny.

Zapowiedź wylęgarni sekciarskich.

W ostatnim numerze „Głosu Ziemowida”, będącego organem znanego sekciarza Andrzeja Huszny, czytamy następujące ogłoszenie:

Od świąt wielkanocnych redakcja „Głosu Ziemowida” przyjmuje zgłoszenia kandydatów na kapłanów polskiego-katolickiego kościoła narodowego. W tym celu należy złożyć prośbę o przyjęcie. Odpis świadectw szkolnych; dokładny życiorys; czy zdolny będzie płacić za utrzymanie przynajmniej 45 zł. miesięcznie. Kurs nauki 2 letni. Pożądani są nie młodsi jak 22 letni kandydaci i wolni od wojskowości — względnie rezerwiści. Wykłady rozpoczną się od 1 go lipca br. Pożądani są nieżonaci, nauczyciele szkół powszechnych.

Jak widać, Husznie przewróciło się już zupełnie w głowie, skoro wykombinował sobie, że znajdzie durniów, którzyby mu zapłacili po 1080 zł. i dwa lata zaryzykowali na uprawianie kuglarstwa sekciarskiego, a na humor wisielczy zakrawa już nadzieja, że na służbę tę i praktykę zgłosi się jakiś nauczyciel szkoły powszechnej.

Gdyby tak Huszno ogłosił że przez dwa lata da zadarmo wikt, mieszkanie, opierunek i t. p., na co stać, to znalazłby z pewnością wielu amatorów wśród licznej rzeszy bezrobotnych z których niejeden radby się podreperować i przeczekać do czasu znalezienia uczciwej pracy. Ale dać się ogłupiać i za to jeszcze płacić! — Wolne żarty! Z głowy Huszny stanowczo wypadła jakaś klepka!

A teraz strona prawna tego „seminarjum” czy „terminu duchownego” na Dziewiątym. Jasnem jest, że Husznie roi się w głowie plan założenia szkoły, więc niewątpliwie — zdawałoby się — wprzód, nim ogłosił wpisy do niej, uzyskał pozwolenie od władz, gdyż jakiekolwiek szkolnictwo — jeśli nie jest państwowe — podlega kontroli Ministerjum oświaty.

Ponieważ jest więcej niż pewne, że o takie zezwolenie Huszno nie starał się nawet, dalszy stąd wypływa wniosek, że to ogłoszenie — to nowy figiel sekciarza, dla którego największą męczarnią jest, jeśli ludziska przestają o nim mówić.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kapitał prywatny w Rosji sowieckiej.

Najwyższa rada ekonomiczna przeprowadziła ankietę w sprawie udziału kapitału prywatnego w życiu ekonomicznem ZSSR.

Okazało się, że znaczenie kapitału prywatnego w Rosji stale rośnie i że wywiera on na rozwój życia rosyjskiego gospodarczego dodatnie wpływy.

Tak np. udział prywatnego kapitału w browarnictwie wynosi 20 pr., a piwo, pochodzące z browarów prywatnych, jest daleko lepsze od piwa z browarów państwowych. Przytem płace robotników w przedsiębiorstwach prywatnych są wyższe, niż w państwowych, dzięki czemu robotnicy chętniej pracują w zakładach prywatnych.

Najwyższa rada ekonomiczna postanowiła pozyskać kapitał prywatny do jaknajściślejszej współpracy na polu gospodarczem.

Również i ukraińska najwyższa rada ekonomiczna odbyła w tej sprawie obrady. Postanowiono dopuścić kapitał prywatny do udziału w państwowych towarzystwach akcyjnych, wspierać wynajmowanie przedsiębiorstw państwowych, ułatwiać udzielanie kredytu osobom prywatnym, a wreszcie uznać denacjonalizację upaństwowionych przedsiębiorstw prywatnych.

Kronika gospodarcza

Stan zasiewów. Stan zasiewów ozimy dwuch główuych zbóż uległ w lutym lekkiemu pogorszeniu. Gdy w styczniu stan ten wyrażał się stopniem 3,3 (4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny), to w lutym już tylko — 3,2. Dla żyta najlepszy stan zasiewów był w województwie wołyńskiem — 3,6 z kolei w poznańskiem — 3,4, w łódzkiem, w kieleckiem, lubelskiem, poleskiem tarnopolskiem — 3,3 i t. d.; najgorszy był stan w województwie wileńskiem — 2,6. Zasiewy pszenicy najlepiej przedstawiały się również w województwie wołyńskiem — 3,5, z kolei w poznańskiem, lwowskiem i tarnopolskiem — po 3,3 i t. d.; najgorzej — województwie nowogródzkiem — 2,9 i wileńskiem 2,7.

Korzystny wynik zmniejszenia podatków. Ze sprawozdań przedsiębiorstw naftowych okazuje się, że zadośćuczynienie staraniom o zmniejszenie ciężarów podatkowych dodatnio wpłynęło na rozwój ruchu wiertniczego i na ożywienie w przemyśle naftowym. Między innemi wysokość podatków odstraszała firmy zagraniczne. Po zmniejszeniu podatków jedna z firm np. przeznaczyła na inwestycje w przemyśle naftowym na 1926 rok 20 miljonów zł. Zauważyć należy, że w ciągu kilku tygodni po złożeniu dezyderatów w tej sprawie przez związki przemysłowe wydane zostały zarządzenia interpretujące szereg ustaw podatkowych na korzyść przemysłu naftowego.

Polscy kupcy w Pradze. Na targi praskie przybywa wycieczka kupców i przemysłowców z Poznania w liczbie 20 osób.

Oficjalny komitet targów praskich wyraża zadowolenie, że wznowione zostanie bezpośrednie połączenie: Gdańsk — Poznań — Usti — Praga, co znacznie podniesie znaczenie zachodniej części Polski, jako rynku zbytu dla przemysłu czechosłowackiego.

Fatalny stan kolejnictwa polskiego w oświetleniu zagranicznych fachowców. Zagraniczna prasa gospodarcza podaje ścisłe cyfry, wykazując, że eksploatacja polskich kolei państwowych przy podobnym stanie taborów stoi niżej przeciętnego poziomu całej Europy. A więc, według tych źródeł, większość parowozów polskich jest przeszło 20 lat w użyciu i wymaga od 15 do 20 proc. więcej węgla, niż parowozy nowej konstrukcji. Zaś z ogólnej ilości około 12 tysięcy wagonów osobowych, tylko 1.100 wagonów jest pulmanowskich. Reszta jest już w użyciu od 10 do 50 lat.

Nowy podatek. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów zakomunikował minister skarbu m. in., że opracowano już ustawę o stałym wyrównawczym podatku majątkowym. Odnośny projekt będzie przedłożony w najbliższym czasie ciałom ustawodawczym.

Giełda warszawska.

Warszawa, 26 3. marzec.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 7.90
Dolar — 7.90
Londyn — 38.50
Paryż — 27.57½
Praga — 23.40
Belgja — 31.87½
Holandja — 317.50
Wiedeń — 111.82½
Włochy — 31.92
Szwajcarja — 152.67½
Sztokholm —

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 27-3. (A. W.) Żyto 20.50—21.50 Pszenica 36.50—38.50 Jęczmień browarowy wyborowy 21.25—23.25 Jęczmień zwykły 19,00—20,00 Owies 22.00—23,00 Otręby pszenne 15.75—16.75 Otręby żytnie 14.00—15,00 Mąka żytnia 70 proc. 30,00—33.00 Mąka żytnia 65 proc. 32.50—34.50 Mąka pszenna 65 proc. 58,00—61,00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne 2.20 — Groch polny 29,00—30,00 Groch Victorja 38.00—42.00

Usposobienie spokojne.

Polacy poza Polską.

Działalność patrjotyczna Poli Negri.

Pola Negri widząc jak brak kościoła polskiego i szkoły odczuwają Polacy, mieszkający w Los Angelos w liczbie około 5 tys., postanowiła zająć się jego budową przy współudziale ks. Krzemińskiego. Przyszły kościół będzie nosić miano „Królestwa Chrystusowego” w myśl Encykliki przyjaciela Polski Papieża Piusa XI. Będzie to pierwszy na świecie kościół pod tem wezwaniem o czem zostanie powiadomiona Stolica Apostolska.

Pragnąc zespolić Polaków miejscowych urządzono przedstawienie na powyższy cel pod protektoratem Poli Negri. Pomiędzy częścią koncertową, a komedją odbył się raut, na który przybyła Pola Negri.

Przemawiał ks. B. Krzemiński, p. Kudlicka i kuzyn b. prezydenta Wilsona mec. O Conner. Podniósł on z uznaniem działalność Poli Negri i zaznaczył że tak, jak Polacy są dumni ze swej rodaczki, roznoszącej sławę imienia polskiego artyzmu poprzez świat szeroki, tak Amerykanie są dumni, że ta wielka artystka pracuje na ziemi Washingtona, poczem wzniósł okrzyk na cześć bohaterskiej Polski.

Całość zamieniła się na demonstrację przyjaźni polsko-amerykańskiej i nosiła charakter niezwykłej serdeczności.

Tak, jak niegdyś w Los Angelos Helena Modrzejewska, tak dziś Pola Negri cieszy się uznaniem i miłością tutejszych rodaków.

Wieści z Rosji

O strajkach w Rosji.

Rada komisarzy ludowych obradowała nad zagadnieniem strajków w przedsiębiorstwach sowieckich. Uznano, jako zasadę że strajki będą uważane przez władze sowieckie za legalny środek walki tylko w przedsiębiorstwach prywatnych lub wydzierżawionych osobom prywatnym przez władze sowieckie. Przed rozpoczęciem strajku robotnicy powinni uzyskać zezwolenie i poparcie związku zawodowego. Strajki w przedsiębiorstwach rządowych uznano za niedopuszczalne.

Ks. Trubeckoi autorem pomnika Lenina.

Pisma sowieckie donoszą że znany skulptor rosyjski, ks. Paolo Trubeckoj, autor pomnika cara Aleksandra III w Piotrogrodzie, zgłosił się do konkursu na projekt pomnika Lenina ogłoszony przez rząd sowiecki.

Monopol chlebny w Rosji.

Prezydium „Gosplana" uznało konieczność wprowadzenia monopolu zbożowego na rynku rosyjskim na czas trwania kampanji 1926 27 roku. Wszystkie instytucje sowieckie zajmujące się handlem zboża i chleba, będą zniesione z wyjątkiem komisji „Chlebprodukt", która skoncentruje w swych rękach zakupy zboża na wsi, sprzedaż miastom sowieckim oraz eksport zboża rosyjskiego zagranicę.

Matuzalemowie żenią się.

Młodsza generacja naszej epoki skarży się na neurastenię. Starsza chwali sobie życie i nie traci humoru. Oto w Brazylji, złączono węzłami małżeńskimi młodą parę p. Joachima da Silva lat 100 oraz p. Faustynę das Neves 93 wiosny. Oto we Francji, w Jory sur Seine, wyszła szczęśliwie zamąż urodzona w r. 18'6 (tylko) M.me Piroth. A zaś w m. Ain (Francja) odbył się bankiet 16 tu najstarszych par małżeńskich ze wsi okolicznych. Weseli biesiadnicy pięć osojga liczyli razem około 16 0 lat! Najmłodsza dama w tem sędziwem zgromadzeniu liczyła sobie tylko 71 latek!

Wstydźcie się młodzi!..

Pozbywanie się imigrantów.

Nowojorski „Der Tog" z dn. 1 marca informuje, że w amerykańskich urzędowych biurach imigracyjnych czynione są przygotowania do deportacji 12 000 przychodźców, uznanych za żywioł niepożądany. Do tej kategorji należą imigranci skazani wyrokami sądowymi, albo tacy, którzy stali się ciężarem społeczeństwa oraz tacy którzy nie potrafią udowodnić że przybyli do Ameryki legalnie, t. j. zgodnie z przepisami imigracyjnymi. Kongres amerykański wyasygnował na ten cel 6 milj. dolarów. Narazie opracowywana jest lista imigrantów, którzy będą deportowani. Wielu z nich pochodzi z Polski.

Mdlejący minister i widmo tancerki.

Prawda, jaki fantastyczny tytuł? Zdawałoby się, że wzięty z sensacyjnej powieści. Tymczasem—sprawa odbywała się niespełna dwa tygodnie temu w sali parlamentu francuskiego. Malvy, ex banita wielkiej wojny, oskarżony o zdradę stanu minister, reaktywowany do życia politycznego, stanął przed gremjum poselskiem wywołując na łamach prawicy wybuch oburzenia. „Mata Hari"—szedł po sali okropny krzyk.

Malvy zachwiał się pod tym okrzykiem, zbladł i zemdlony osunął się na podłogę. Ocucony, powrócił na mównicę i znowu spotkany był krzykiem „Mata Hari". Zemdlał powtórnie.

Cóż to za okrzyk tajemniczy odebrać mógł przytomność kutemu na cztery nogi finansiście?

Mata Hari—pamięta to imię każdy Francuz. Tancerka hinduska, z ojca radży i matki kapłanki poczęta, sama kapłanka bachicznego kultu, za którą szalał Paryż, której nagie, ekstatyczne tańce wprawiały w zachwyt najbardziej zblazowanych snobów stolicy, Mata Hari, w łaski szczodra, wiecznie głodna życia, pięknem swojem szafująca bez miary, rozrzutnie..

I potem ciche szepty: „przyjaciółka potężnego Malvy", i finał wreszcie groźny—rozstrzelanie za szpiegostwo w brzasku paryskiego poranka, a możny jej protektor wygnany..

Kto była w istocie Mata Hari? Holenderka czystej krwi, wydana za kolonjalnego oficera holenderskiego, mająca z nim troje dzieci i nudząca się, jak się patrzy, po tropikalnych garnizonach oceanicznych wysepek..

Rozwód... Wolne życie... Kabaret... Pierwsze powodzenia, Berlin, Paryż, Bruksela, Antwerpja. Zwolna sprytna kobieta zaczyna tworzyć na swój użytek legendę hinduską. Ma teraz szerokie koła międzynarodowych znajomości. Zwłaszcza pociągają ją mundury wojskowe. W dniu wybuchu wojny widziano ją w Berlinie w powozie z prezydentem policji. Nagle znajduje się w Paryżu. Jedzie jako siostra miłosierdzia, na front. Kręci się po sztabach. Rzecz prosta, wszędzie ma możnych protektorów i obrońców.

Ale grunt zaczyna się pod sprytną holenderką obrywać; robi się jej we Francji ciasno „H. 24"—takie bowiem nosi miano w kluczu szpiegowskim, co jest już pozytywnie wywiadowi francuskiemu wiadome, czmycha do Hiszpanji, gdzie w towarzystwie swego kochanka i szefa zarazem, kierownika wywiadu niemieckiego, spędza w Madrycie ostatnie beztroskie chwile.

Łudząc się, że podejrzenia upadły, wraca do Francji, gdzie udaje jej się jeszcze usidlić ministra Malvy. Ale argusowe oko kontrwywiadu czuwa. Ujęta w luksusowem gniazdku osadzona jest w więzieniu, w którem posiedzieć ma sześć miesięcy. Stawiona przed sąd wojskowy, napróżno usiłuje apelować do męskiej gentelmenerji sędziów. Zostaje rozstrzelana.

Dawne czasy, dawne dzieje... A oto teraz okrwawiony miraż kochanki zostaje wywołany z grobu i mdleje na mównicy solidny, lecicy pan. Pył niepamięci przyprósza mogiły bohaterów. Ale pamiętliwi są ludzie. I nie dane jest jeszcze zarosnąć grobowi tancerki-szpiega.

J. L.

Rzeczy ciekawe.

Pierwsza rozmowa telefoniczna.

Przed paroma dniami upłynęła 50-letnia rocznica pierwszej rozmowy telefonicznej, którą przez wynaleziony przez siebie aparat przeprowadził profesor Aleksander Graham Bell ze swoim asystentem Wattsonem. Pierwsze słowa wypowiedziane przez telefon skierowane do Wattsona, brzmiały: „Panie Wattson, proszę przyjść, potrzebuję pana". W kilka chwil potem Wattson znalazł się w pokoju uczonego, aby stwierdzić, że słyszał dokładnie polecenie profesora. Wynalazkowi Bella nie przypisywano początkowo dużego znaczenia. Wysuwano szereg wątpliwości, czy uda się go praktycznie zastosować.

W roku 1876 w czasie wystawy w Filadelfji, gdy demonstrowano po raz pierwszy wynalazek Bella — ówczesny król brazylijski wyjąkał z przerażeniem „Boże — ależ to mówi". Królowa Wiktorja interesowała się tym wynalazkiem i prosiła Bella, aby zademonstrował jej swój aparat, przy pomocy którego później prowadziła rozmowy ze swoim sekretarzem. Należy to uważać za pierwsze praktyczne zastosowanie telefonu. W rok potem zbudowano linję telefoniczną między Bostonem a Salem długości 18 kilometrów.

Jeszcze o promieniach ultra X.

Istnienie promieni ultra X. o niezwykłej sile i niezwykłej szybkości nie ulega już najmniejszej wątpliwości. Wszyscy uczeni uznali to odkrycie za wielką zdobycz dla nauki. Obecnie jedynie pozostaje do rozwiązania kwestja, jakie ciało wysyła te promienie. Nad tem pytaniem łamią głowy uczeni fizycy całego świata. Najnowsza hypoteza brzmi, że ciało, które wysyła te niezwykłej siły promienie, znajduje się poza obrębem kuli ziemskiej. Musi to być pierwiastek, stanowiący składową część jakiejś planety, odległej o setki tysięcy kilometrów od naszej ziemi. Wszystkie obliczenia i spostrzeżenia poczynione przez uczonych co do natury tych promieni, wykluczają możliwość innego tłomaczenia. Powyższa hipoteza przewiduje jeszcze, że promienie Ultra X muszą pochodzić od ciał, które są składnikami pyłu kosmicznego, a więc od substancji, z której dopiero po miljonach lat utworzone zostaną gwiazdy.

I. O.

Kupujcie swój u swego.

Ze świata.

Małżeństwo a obraza majestatu.

Czy żona, wymyślając mężowi, może popełnić crimen laesae maiestatis. Takie pytanie miał do rozstrzygnięcia sąd okręgowy w Usküb e (Skoplje) serbskim. A stało się tak: pewne małżeństwo w onym Usküb'ie wszczęło gorącą kłótnię. W zapale sprzeczki mąż, weteran wojen bałkańskich, potrząsnął swemi orderami i podsunął je pod nos żonie. Ta, rozjuszona, wyrwała mu oznaki honorowe z ręki i cisnęła je na ziemię, złorzecząc królowi, który nie miał nic lepszego do roboty jak obdarzać orderami takiego „idiotę". Spostponowany małżonek i urażony w swej dumie wojak udał się do sądu, prosząc o opiekę i wymierzenie sprawiedliwości Ksantypie. Sąd wziął sprawę na serjo. Wytoczył sprawę małżonce weterana o obrazę króla Aleksandra. I kłótliwa niewiasta otrzymała wyrok, skazujący ją za obrazę majestatu na trzy lata więzienia. Wojak otrzymał, powrotem ordery, małżonka — więzienie. Teraz nie będą się kłócili.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. M.

(ciąg dalszy) 21)

W miarę tych słów, krępował ręce powalonego w tył grubym rzemiennym pasem i przywiązywał je do pleców.

Tak skrępowanego chwycił za kark i postawił na nogi.

— A teraz pójdziesz tam, dokąd cię mój poczciwy piesek zaprowadzi... nie radzę jednak próbować nowej ucieczki, gdyż tym razem psa odpędzać nie będę...

Rad nie rad posuwał się włóczęga za agentem, wlokąc nogi po zmarzniętym śniegu... dog zamykał pochód, a wielekroć razy stary obejrzał się poza siebie, napotykał krwią zaszłe ślepie i wyszczerzone zęby swego czworonożnego wroga.

— Nurek, za nogą! a nie pozwól uciec temu ptaszkowi...

Pies pokręcił ogonem, spoglądając na pana, i jakby chciał zapewnić, iż zrozumiał dane sobie polecenie, zaszczekał radośnie.

Tak idąc blisko godzinę, doszli na most przejazdowy, skręcili na prawo i stanęli przed budką starego dróżnika.

Agent w sposób umówiony zapukał w okno, a takież samo pukanie odpowiedziało ze środka izby.

— To i dobrze!—rzekł do siebie.

Następnie zwrócił się ku stojącemu kłusownikowi.

— Siadaj tu na ławce i wypocznij chwilkę... pozostawiam ci towarzysza, abyś się nie nudził... ostrzegam jednak po raz ostatni, nie probuj ucieczki — bo zginąłeś!.. Nurek, pilnuj go, a dobrze!..

Pies usiadł na tylnych łapach wprost włóczęgi, a najeżywszy sierść na grzbiecie, patrzył mu w oczy, jakby pragnął odgadnąć jego zamiary.

Tymczasem agent wszedł do domku.

Stary dróżnik, stojąc przed kominem, pił herbatę z blaszanego kubka.

— Witaj, Cieplosia!

— A!. to ty, chłopcze, myślałem, że Rufin.

— Interes pilny!.. czy mógłbyś odejść na pół godziny?

— Mam wolny czas do południa.

— To się wybornie składa. Posłuchaj uważnie staruszku. Potrzebuję natychmiast Rufina, poszukaj go i sprowadź jaknajspieszniej.

Nie czekając odpowiedzi dróżnika, wybiegł szybko i skręcił ku ławce, na której zastał więźnia, opartego plecami o ścianę domku.

Człowiek i pies nie zmienili pozycji.

Posłyszawszy oddalające się kroki dróżnika, Perfekcja dopomógł podnieść się kłusownikowi, a wziąwszy go za ramię, poprowadził ku drzwiom domku i wepchnął do środka izby.

— Otóż jesteśmy na miejscu! rozgrzejesz się trochę, a ja tymczasem nakarmię swego pieska... Siadaj sobie oto tu pod oknem przy stoliku. Wszystko to niedługo potrwa i mogę cię zapewnić, iż, gdy się przekonam, żeś mówił prawdę, będziesz się niedługo wyciągał swobodnie w swej norze... chyba...

Cały ten monolog nie sprawił najmniejszego wrażenia na przytrzymanym człowieku. Był głuchy i niemy i najwyraźniej puszczał mimo uszów wszystkie uwagi i zapytania. Siadł przy wskazanym mu stole, oparł się o poręcz krzesła i, zamknąwszy oczy, zdawał się zasypiać.

Ktoby jednakże uważnie śledził jego wzrok, rzucany z pod przymkniętych oczu ku prawej stronie, zauważyłby, iż mocno go zajmuje okno, przy którym siedział, pomimo zimnej pory, założone tylko na sztabę...

Tymczasem Perfekcja nalał mleka na miskę i, nadrobiwszy w nią chleba, postawił przed Nurkiem.

— Masz, piesku... zarobiłeś na śniadanie.

Pies połykał z apetytem kawałki chleba, wyławiane na misce... rzucając jednocześnie spojrzenie ku siedzącemu pod oknem...

Nie upłynęło pół godziny, gdy ajent, stojący w pobliżu pieca, posłyszał zbliżające się szybkie kroki.

Pies wsadził pysk w szparę u drzwi, poruszając ogonem...

— To przyjaciel, mój piesku...tak, tak, masz rację...

Otworzyły się drzwi... do izby wszedł Rufin.

Dog rzucił się ku niemu, opierając łapy na ramionach przybyłego, skowycząc radośnie.

— Jak się masz, piesku... no... no... dosyć... dosyć...

Rufin zwrócił się do Perfekcji, lecz ten, kładąc palec na ustach, wskazał siedzącego pod oknem człowieka.

Pozostawiwszy psu stróżowanie więźnia, usunęli się nieco w kąt izby.

Ajent opowiedział koledze okoliczności, towarzyszące pojmaniu starego kłusownika.

— Teraz musimy się naradzić, co robić z tym fantem.

Milczeli chwilkę.

— Czy od pryncypała nie było wiadomości? — zapytał Perfekcja.

— Owszem... widziałem go wczoraj. Właśnie miałem cię szukać, gdyż naczelnik kazał cię uprzedzić, iż dzisiaj niezawodnie przybywa. Wobec tej okoliczności wcale nam nie będzie na rękę ten włóczęga.. należałoby go pozostawić w jego norze do pewnego czasu... a teraz co robić sam nie wiem...

Perfekcja nic nie odpowiedział.

(c. d. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale A i B następujące firmy:

W dziale A w dniu 14 marca zapisane:

Nr 2436. „Józef Nawara" detaliczna sprzedaż wódek, towarów spożywczych i wędlin z siedzibą w Koziegłowach, ul. Woźnicka gm. Koziegłowy, pow. Będziński. Firma istnieje od 14 stycznia 1924 r. Właściciel Józef Nawara zam. tamże.

Nr. 2437. „Ungier Icek" sprzedaż towarów bławatnych z siedzibą w Dąbrowie Górniczej ul. Sobieskiego nr. 15. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Ungier Icek, zam. tamże.

Nr. 2438. „Antoni Czapla", drobna sprzedaż artykułów spożywczych z siedzibą w Nowej Wsi, gmina Mierzęcice, pow. Będzińskiego. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Antoni Czapla zam. tamże.

W tymże dniu zapisano następującą zmianę:

Nr. 1970. „Stanisław Święcicki" drukarnia i introligatornia". Unieważnić prokurę Leandra Stanisława Bielawskiego.

W dniu 5 marca 1926 r. zapisano następującą zmianę.

Nr 2077. „Wykreślono z rejestru handlowego firym: „Dom Rolniczo-Handlowy" Zofję Piechowską, jako właścicielkę Przedsiębiorstwa i wszystkie wpisy dotyczące tejże i dokonano następującego wpisu właścicielki Władysława Gundelachowa, zam. w Wolbromiu. Na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem Golańskim w Olkuszu dnia 11 stycznia 1926 roku za nr. 36. Przedsiębiorstwo niniejsze przeszło na własność Władysławy Gundelachowej ze wszystkiemi aktywami i pasywami.

W dniu 6 marca zarejestrowano:

Nr. 2439. „Władysław Bąk" handel win i wódek na Niemcach, gmina Olkusko-Siewierskiej Firma istnieje od roku 1924 Właściciel Władysław Bąk zamieszkały w Przemyślu, ulica Średnia.

S. d. n.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Dom nowy o sześciu obszernych ubikacjach i zabudowaniach gospodarczych sprzedam lub wydzierżawię na kilka lat. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 1788-2

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble. Wiadomość kolonja Zielaner-Klamper, ul. Gołębia, Mazur 1834-1

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu sklep bławatny w halach „Rozwoju". Wiadomość 3-go Maja owocarnia Pawlak. 1840-1

Pianino czarne, prawie nowe prześlicznym tonie dobrej marki sprzedam Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 1881

Fortepian używany „Seidlera" sprzedam Będzin, Kołłątaja 30 Barenblatt. 1880

Otomany, kozetki i polowe łóżka do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 10 parter. 1875-2

Kapelusze damskie przyjmę do sprzedaży. Sklep wprost dworca w Sosnowcu Molicki. 1-7..

Do sprzedania motocykl angielski Małachowskiego 11, Mec... 1871-2

Dom o 4 ubikacjach do sprzedania w przystępnej cenie. S... Północna 19, jan Jarz... [illegible]

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Salon tytoniowo-galanteryjny ... odstąpię lub przyjmę wspólnika. Dąbrowa, Ulmana 70 ... [illegible]

Pokój do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 6, II p. 1867

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Potrzebny dozorca do kopalni kamienia, obeznany z robotami ziemnemi, świadectwa i referencje wymagane. Adresować: „Jaworzno" Kielce, Kilińskiego nr. 1. 1824-1

Potrzebna zdolna kucharka restauracyjna. Restauracja „Bagatela" w Dąbrowie. 1854-2

Potrzebny od zaraz subjekt fryzjerski. Zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „subjekt." 1870

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

STEnografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 20. 1288-4

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplety lekcyj. Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Mokotowska 57. 16..

Różne.
10 groszy za wyraz.

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, cukrzyca, astma: Lecznica „Salus", Kraków, Szujskiego. 1644-4

Porcelanowych, szklanych, aluminjowych i. t. p. naczyń duży wybór towarów. Modrzejowska (hale „Rozwoju") firma „Kryształ" 1821-3

Zamówienia na wszelkie ciasta przyjmuje Kawiarnia „Popularna" Warszawska nr. 6, Sosnowiec. 189.

Oświadczam, iż z firmą „Pająk" w Wojkowicach Komornych, której właścicielem jest p. wiktor Kowalski w Wojkowicach nic mam nic wspólnego i za czynności tej firmy nie odpowiadam. Ludwik Drozd w Wojkowicach Komornych. 1885

Zaginął pies wilczur. Odprowadzić za nagrodą. Sosnowiec, Kolejowa 10, Piccoli. Nieprawnego właściciela będę ścigał sądownie. 178.-1

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Fickowski Antoni zgubił kartę mobilizacyjną PKU Sosnowiec, tymczasowy dowód osobisty i zaświadczenie na książeczkę wojskową. 1801-1

Skradziono portfel i książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, na imię Stanisława Dąbrowskiego-Mijaczów poczta Myszków 181.-1

Pergericht Izrael zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Miechów. 1929-1

Zgubiono legitymację na imię Leonard Wiprzycki, wydaną przez PUPP w Sosnowcu. 1843-1

Zgubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez Województwo Łódzkie kasie chorych m. Łodzi nr. 243 Firmy „Adler" ur, sklepu 6552. 1855-2

Roch Stanisław zgubił kartę, wydaną przez Urząd Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu. 1877

Leonard Mikołajczyk zgubił książeczkę Kasy chorych. 18..